

SZCZESLIWA SIÓDEMKA

Zabawa dla naszych Czytelników — szczegóły na str. 2

STYCZEŃ

24-25-26

BIAŁYSTOK — ŁOMŻA — SUWAŁKI
Nr 16 (12 413) Nakład 173. 250
Cena 2000 zł

GAZETA WSPÓŁCZESNA

WYDZIAŁ

PIĄTEK:
Felicji, Tymoteusza

SOBOTA:
Pawła, Miłosza, Tatiana

NIEDZIELA:
Pauli, Polikarpa

Przykręcanie kurka

Rzecznik rządu Marcin Guzik nie potwierdził, ani nie zdementował w czwartek pogłoski o ograniczeniu przez Rosję dostaw gazu do Polski. Nie odpowiedział również na pytanie, czy sprawa ta była tematem telefonicznej rozmowy premiera Jana Olszewskiego z prezydentem Rosji Borysem Jełcynem.

„Sprawa dostaw ropy i gazu przez Wspólnotę Niepodległych Państw, jest w tej chwili przedmiotem najwyższej troski i najbardziej intensywnych działań polskiego rządu. Problemy te muszą zostać rozstrzygnięte w rozmowie, do której powinno dojść jak najszybciej”, — oświadczył M. Guzik.

Jeśli rafineria w Płocku zdecyduje o czasowej obniżce cen etylu 94 i oleju napędowego, dyrektor naczelny CEN Jerzy Małyszka, filowykła także czasowego obniżenia cen wspomnianych paliw w całym kraju. (PAP)

SZEJK z Białegostoku

W oknie wystawowym sklepu należącego do jednej z białostockich spółek o nazwie Abu-Dabi co pewien czas pojawia się trójwymiarowy portret szejka spowitego w białe szaty. Encyklopedia PWN nie odnotowuje obco brzmiącej nazwy firmy. Pod najbardziej zbliżonym hasłem Abu-Zabi czytamy: „szejkanat w Zjednoczonych Emiratach Arabskich nad Zatoką Perską, port morski w oazie liczącej 250 tys. mieszkańców”.

To niewinne z pozoru oszustwo w nazwie zaciążyło jak fatum nad działalnością spółki.

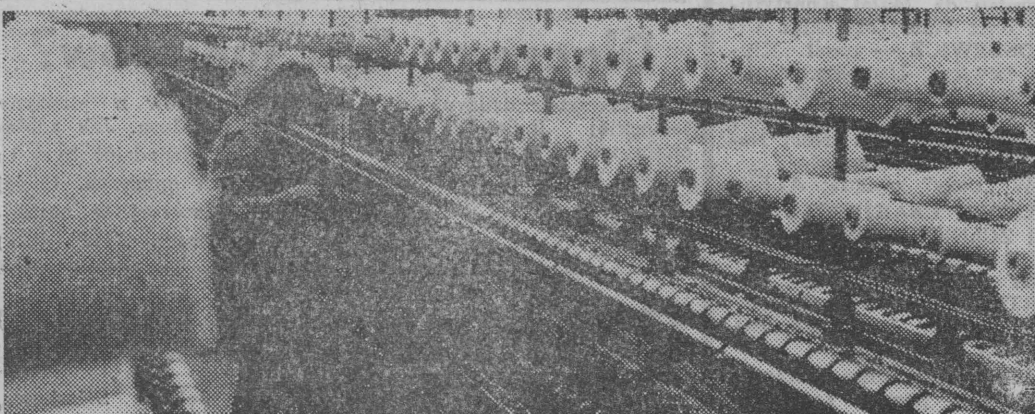
Białostockim szejkiem okazał się Jerzy P., kierowca zatrudniony w jednej z firm transportowych. Przez kilka lat przebywał na kontrakcie w Dubaju i Kuwejcie. W marcu 1990 r. wraz z żoną pociągającą za sobą spółkę z o.o. W trzech sklepach w centrum miasta handlowano tkaninami, galanterią i zabawkami sprowadza-

nymi drogą lotniczą z Emiratów. Kapitał założycielski spółki wynosił 600 tys. zł. Urząd Skarbowy po przeprowadzeniu kontroli, wykazał nieprawidłowości, ustalił szacunkowy obrót, dochód i wyliczył podatki w wysokości 2,7 mld zł. Kontrola działalności spółki za okres od marca 90 r. do kwietnia 91 r., przeprowadzona w ma-

ju ub. roku przez urzędników Urzędu Skarbowego ustaliła: „iż za okresy kontrolowane księga handlowa spółki jest nierzetelna pod względem merytorycznym i wadliwa pod względem formalnym. Polega to m.in. na tym, iż 1) spółka nie zaewidencjonowała wszystkich faktur na sprzedaż to-

ciąg dalszy na str. 2

Sukces za 3.000 dolarów czyli EUROKANTU ciąg dalszy



885/23245

AMBASSADE VAN BELGIE

AMBASADA BELGII DO "GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

TELEFAX NR: 91/30

DATA: 17.01.1992

DLA: P. RED. GRZEGORZA DASZUTY

WASZ ZNAK: Rozmowa tel. dotycząca przyznania "Fastom" nagrody przez "EUROPEAN MARKET RESEARCH CENTER" z Brukseli.

DOTYCZY:

TREŚĆ: Instytucja powyższa nie figuruje w zestawieniach spółek i towarzystw wyższej użyteczności Belgij-skiego Biura Handlu Zagranicznego — wskazana jak na dalej posunięta ostrożność (być może chodzi tu o próbę oszustwa). Belgijskie Biuro Handlu Zagranicznego wkrótce prześle nam bardziej szczegółowe informacje o "EMRC".

SYLWESTER był...

sponsorowany przez Urząd Miasta w Białymstoku, a nie jak podaliśmy przez Urząd Wojewódzki. Serdecznie przepraszamy za pomyłkę Zarząd Miasta oraz białostockich rajców.

Następnym razem takiej pomyłki nie popełnimy. A następną okazją do sponsorowania superimprezy „Gazety Współczesnej” to...

PRIMA APRILIS!

Wielka zabawa ludowa na powietrzu, w centrum Białegostoku, z udziałem gwiazd polskiej estrady, konkursami i zabawą do białego rana. Już mamy zgłoszenia pierwszych poważnych sponsorów: firmę „AMARTEX”, ANETA Ltd oraz EXOL SA. Każdy następny sponsor mile widziany.

Kazimierz & Falkowski
KOMENTUJ

Z GŁOWĄ DO REFORM



Łom żyńska „afery stulecia”

NIKT nie odzyska...

Wychodzi na jaw tło sensacyjnej ucieczki za granicę bohaterów łomżyńskiej „afery stulecia” — JANINY KOWALSKIEJ i ZDZISŁAWA WIERCISZEWSKIEGO. Przypomnijmy, że latem ub. roku zniknęli oni w tajemniczych okolicznościach z kwotą ok. 10 mld zł. Były to pieniądze pożyczone w łomżyńskim Oddziale BGŻ. Stanowiły krótkoterminowy kredyt spółki „Bojan”, której współwłaścicielami byli uciekinierzy. Wiele osób prywatnie i służbowo zastanawiało się nad motywami tego czynu.

Nieracjonalne, zdawałoby się, zachowanie aferzystów, znalazło proste wytłumaczenie. Spółka „Bojan” oficjalnie deklarowała działalność wyłącznie handlową. Z tego tytułu przysługiwało jej zwolnienie z podatków. Jednak kontrola skarbową ujawniła, że w ub. roku „Bojan”, w tajemnicy przed Urzędem Skarbowym, prowadziła również działalność produkcyjną. W świetle prawa było to przestępstwo, które pociągało za sobą cofnięcie zwolnienia z podatków. Ze wstępnych szacunków wynika, że spółka winna jest Skarbowi Państwa ogromne pieniądze. W grę wchodzi kwota rzędu kilku miliardów złotych. Gdy kontrolerzy Urzędu Skarbowego pojawili się w „Bojanie”, właściciele woleli nie czekać na wyniki. Poszli na całość. Wykorzystując

dotychczasowe zaufanie banku, naciągali go na kolejny kredyt i zniknęli. Łomżyńska Izba Skarbowa nie chce ujawniać szczegółów, zasłaniając się tajemnicą skarbową. Postępowanie wciąż trwa. Również Prokuratura Wojewódzka niechętnie podejmuje ten temat, zasłaniając się dobru śledztwa. Wśród wierzycieli „Bojana” są, oprócz Skarbu Państwa, m.in. Urząd Celný oraz naciągany na pożyczkę łomżyński Oddział BGŻ. Jakże mają szansę na odzyskanie pożyczki? W chwili wybuchu afery organ egzekucyjny zajął, znajdując się w magazynach spółki, 2000 telewizorów produkcji koreańskiej o wartości ok. 10 mld zł. W myśl przepisów pierwszeństwo do pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży telewizorów, mają Skarb Pa-

stwa i Urząd Celný. Towaru nie można jednak wystawić na licytację. Z roszczeniami wystąpiła bowiem firma koreańska, która dostarczyła spółce „Bojan” telewizory do sprzedaży komisowej. Pełnomocnik Koreańczyków wystąpił na drogę sądowną. Jeśli uda mu się odzyskać towar, szanse wierzycieli na odzyskanie należności spadną praktycznie do zera.

MARIA KACZYŃSKA

ciąg dalszy na str. 2

Ferie są, a nawet ich nie ma

Ubiegłoroczny budżet wyłożył na wypoczynek dzieci i młodzieży coś powyżej 30 mld złotych. W tym roku bezłotna siekierka ucięła z jawnym znaczeniem ponad połowę. Żeby jeszcze bardziej przybliżyć skalę „ferijnego zubożenia” przypomnijmy, że w 91 roku zorganizowane dotowane formy zimowego wypoczynku były dostępne zaledwie 10 proc. młodych Polaków. Ponad 60 proc. ferie spędziło w domach, a pozostali 30 proc. ferie zaufundowali rodzice. Tyle dane ogólnopolskie.

SUWAŁSKIE raczej nie odstaje od realiów. Agnieszka Sienkawska, starszy inspektor Kuratorium Oświaty w Suwałkach mówi wprost:

— Wprawdzie niewielkich, ale przyda się każda złotówka — mówi.

Suwałska Chorożew przygotowała w tym roku sporo atrakcyjnych form wypoczynku. Obok ferii wyjazdowych w Jeleniogórskie i Katowickie (pojedzie ok. 80 osób), proponuje zimowiska dwudniowe dla 4 grup rajdowych a także wiele imprez sportowych i kulturalnych, organizowanych przez poszczególne hufce w miastach i gminach. Według ocen szacunkowych w imprezach weźmie udział ok. 4000 dzieci i młodzieży. Koszt proponowanego przez ZHP wypoczynku waha się od 700 tys. (wyjazd) do 50 tys. (wczasowy tzw. dochodzący).

Biura turystyczne żądają za 14-dniowy wyjazd od 1.100 tys. do 1.750 tys. złotych, TPD nie jest aż tak drogie, ponieważ za 7-dniowy wypoczynek żąda 350 tys. W dodatku wysła dzieci za granicę, do ośrodków wypoczynkowych na Litwie i Białorusi. Z identycznym krachem finansowym boryka się ZHP.

Harcistrz Anna Wyganowska do dziś nie dostała ani grosza z Komendy Głównej, choć o pieniądzach już słyszała.

— Wprawdzie niewielkich, ale przyda się każda złotówka — mówi.

Suwałska Chorożew przygotowała w tym roku sporo atrakcyjnych form wypoczynku. Obok ferii wyjazdowych w Jeleniogórskie i Katowickie (pojedzie ok. 80 osób), proponuje zimowiska dwudniowe dla 4 grup rajdowych a także wiele imprez sportowych i kulturalnych, organizowanych przez poszczególne hufce w miastach i gminach. Według ocen szacunkowych w imprezach weźmie udział ok. 4000 dzieci i młodzieży. Koszt proponowanego przez ZHP wypoczynku waha się od 700 tys. (wyjazd) do 50 tys. (wczasowy tzw. dochodzący).

ŁOMŻYŃSKIE szkoły podstawowe mimo nawału problemów (koniec semestru, ciąg dalszy na str. 2

WOJNA NA DOLE

NA NADZWYCZAJNEJ sesji Rady Gminy w Tykocinie, w czwartek, 23 bm., zwołanej na wniosek Marszałka Sejmiku Wojewódzkiego, radni odwołali przewodniczącemu Leszkowi Kruszelewskiemu, iż nadużył swojej władzy łącząc funkcję przewodniczącego z funkcją prezesa spółki „Teltyk”, w której udzielił także gmina. Spółka „Teltyk” (udziałowcami są także dwaj członkowie zarządu Rady Gminy H. Moroz i T. Trypuć) sama sobie zlecała wykonawstwo robót publicznych na terenie gminy. Bez ogłaszania przetargów publicznych, prace wykonywali udziałowcy spółki, sami

je odbierali i rozliczali. Pomimo wielu interpelacji radnych przedstawiciele spółki i zarząd członkowie zarządu Rady nie chcieli ujawnić kontraktu spółki z Siemieniem na zakup centrali telefonicznej. Towarzystwo w swojej skardze podniosło także sprawę sprzedaży aluminu z początków XVII wieku na warunkach niekorzystnych dla gminy. Władze gminy sprzedały go w lipcu 1991 r. a w wrześniu 1991 r. nabywcy zwrócił się do „Gazety Wyborczej” o ogłoszenie o sprzedaży.

Ciąg dalszy na str. 2

SZEK z Białegostoku

Ciąg dalszy ze str. 1

warów i w ten sposób zaniżyła obrót ze sprzedaży za rok 90 i cztery miesiące 91 roku, 2) nie ewidencjonowała wszystkich ponoszonych kosztów, 3) nieprawidłowo dokumentowała zakup towarów za granicą, 4) przedstawiała mylne raporty kasowe.

Izba Skarbowa na wniosek spółki uchylała decyzję Urzędu Skarbowego i obniżyła wyliczony podatek z 2,7 mld na 1,5 mld zł. Ale i tę decyzję spółka zaskarżyła do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Informatorzy powiedzieli, że wydział K-17 o prowadzeniu przez spółkę podwójnej księgowości, zaniżaniu dochodów. Czternastego stycznia policja rozpoczęła dochodzenie z artykułu 94 § 2 ustawy karnej skarbowej. Policjanci z K-17 wraz z pracownikami Urzędu Skarbowego wykroczyli jednocześnie do trzech sklepów spółki. Rozpoczęli inwentaryzację. Odkryli, że ekspedientki prowadzą dwa rodzaje dokumentacji: oficjalną i na potrzeby właścicieli. W czasie trwania kontroli ekspedient-

ki podawały zaniżone ceny i ilość towarów. W jednym ze sklepów kontrola trwała kilka dni. W nocy nieznany sprawca ukradł policjantom klódki. Te należały do właściciela, który nie chciał, by policjanci wstępowali do sklepu. Wstępne szacunki wykazały 75-procentowe zaniżenie obrotu.

Przez trzy kolejne dni na jednej z uliczek willowej dzielnicy Białegostoku stała policyjna nysa. W willi, będącej siedzibą i jednocześnie magazynem spółki, zabarykadował się wraz z towarem jej właściciel.

Pierwsza próba doreczenia prokuratorskiego nakazu o przeszukaniu zakończyła się niepowodzeniem dla jednego z funkcjonariuszy K-17. Kopnięty przez korpuśtę córka właściciela spółki i poszczyt psami, salwował się ucieczką przez ogrodzenie. Dopiero wyważenie podwójnych drzwi wejściowych umożliwiło dokonanie kontroli i zabezpieczenie towaru na poczet zaległych podatków.

Do siedziby spółki ma prawo wejść każdy urzędnik — mówi Zofia Równicka z Urzędu Skarbowego w Biał-

ymstoku. Pracownicy stwierdzili brak ksiąg na bieżący rok. Towar wartości 2 mld zł został zabezpieczony.

Pracownicy spółki kilkakrotnie zmieniali zeznania na policji.

Jeden z pracowników spółki pokazał nam gotowe oświadczenia przygotowane przez właściciela — mówi Andrzej Bruzo, szef K-17. Ekspedientki powiedziały nam również o próbach zastraszenia pracowników okaleczeniem i pobiciem. Dziś wywołują wniosek o aresztowanie właściciela.

Z wypowiedzi właścicieli spółki wynika, że ponieśli oni straty w wysokości około 5 mld zł. Za pomocą podwójnej księgowości usiłowali zebrać pieniądze na spłatę 500 mln kredytu bankowego i wyprowadzić firmę „spod kreski”.

Po upływie tygodnia od zmasowanego ataku na spółkę „Abu-Dabi” białostockie radio podało ogłoszenie: „Spółka „Abu-Dabi” zatrudni ekspedientki i księgową”.

JOANNA PILCICKA

Białystok

► Nie będzie dymisji wojewody białostockiego Stanisława Prutis. W wywiadzie udzielonym dziennikarce „GW” wojewoda stwierdził: „Nie zamierzam zrezygnować z ławu najbliższych miesięcy. Nie wypada odchodzić w okresie szczególnie ciężkim”.

Lomża

► Komitet Strajkowy Związku Nauczycielstwa Polskiego uchwalił, że 24 bm. we wszystkich szkołach województwa odbędzie się godzinny (pierwsza lekcja) strajk oświatowy przeciwko tragicznej sytuacji w oświacie.

► Obietnice b. ministra łączności Jerzego Słazaka konkretyzują się. Dzięki zrealizowaniu kontraktu między

dyrekcją Generalną PPT i polsko-hiszpańską s-ką Alcatel-Setel (45 mld zł) Lomża przybyło 8 tys. numerów, w Zambrowie — 2 tys., zostałyby też pośrednio Grajewo, Wysokie Maz., Kolno.

► Ks. Jerzy Sikora (wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży) otrzymał za twórczość poetycką nagrodę im. Św. Brata Alberta, przyznawaną od 16 lat za wybitne osiągnięcia w sztuce religijnej.

► 19 bm. w parafii prawosławnej p.w. Św. Ducha w Białymstoku zainaugurowano uroczystym nabożeństwem tydzień powszechnej modlitwy o jedność chrześcijan. Liturgie w asyście duchowieństwa prawosławnego celebrował Abp. Sawa, ordynariusz Diecezji Białostocko-Gdańskiej.

► Izgrzyca Olimpijskie w Albertville już 8 lutego. Jak okazało się — podczas uroczystego wręczenia nominacji w Zakopanem — w skład kadry narodowej wejdzie reprezentant Supraślanki, biegacz Andrzej Piotrowski. — Zyczynmy udanych startów!

► Złodziejom jak zwykle nie brakowało odwagi. — Sprzed hotelu „Turkus” w Białymstoku skradli Fiat, w którym znajdował się m. in. kwas solny, cyna w proszku i gaz w butli. Czyżby nowa specjalność: złodziejstwo chemików?

► Piętnaście osób w województwie zdobyło najbardziej aktualne kwalifikacje likwidatora na szkoleniach organizowanych przez Ministerstwo Przekształceń Własnościowych.

► KPN znów wrócił do sprawy „nielegalnego” pełnienia funkcji przez prezesa Łomżyńskiego S-ni Mieszkanio-

we, apelując do sądu. — „Zastanowili się nad prawidłowymi demokratycznymi wyborami Zarządu LSN”.

► Wysokie Mazowieckie przygotowuje się do festiwalu 500-lecia istnienia. W programie m.in. całkowite zagospodarowanie starówki, ustawienie obelisku w miejscu potajemnie grabieżonych ofiar NKWD i UB, wydanie monografii, ustawienie rogatki na arteriach wylotowych.

► Beata Piekarska z Łomżyńskiego, której trenerem jest Mirosław Skawski, uczennica łomżyńskiego Ekonomika została powołana przez Polski Związek Piłki

(nom)

Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Elku. Sprawę bada miejscowa Prokuratura Rejonowa.

► W Suwałkach czynne jest biuro senatorskie ZChN. Mieści się przy ul. Kościuszki 71, nr tel. 54-88. Interesanci przyjmowani są od poniedziałku do piątku w godz. 9-18. Senator — Leszek Lewycki obecny jest w biurze w każdy poniedziałek w godz. 14-18. (m)

WOJNA NA DOLE

Ciąg dalszy ze str. 1

Zarówno Towarzystwo, jak i Klub Radnych Niezależnych podniósł w skargach autokratyczny sposób sprawowania władzy przez przewodniczącego Leszka Kruszyńskiego.

Bezpośrednim powodem wystąpienia ze skargami do Marszałka był przebieg sesji 29 grudnia 1991 r. Przewodniczący nie dopuścił do zrealizowania uchwalonego porządku obrad, nie zwołał też w ustawowym terminie 7 dni następnej sesji na wniosek radnych.

Na nadzwyczajną sesję nie przybył przewodniczący. Jego oświadczenie odczytał wójt gminy Dominik Włoskiowski. Przewodniczący stwierdził, że w nim, iż przybędzie na sesję po dokonaniu kontroli działalności spółki przez kompetentne czynniki (Izba Skarbowa, na wniosek Marszałka, zakończyła kontrolę. Jej wynik nie jest jeszcze znany). Obecna na se-

sji przewodnicząca Sejmiku Województwa Małgorzata Wróblewska zapełniała by na tej sesji odciołał tylko przewodniczącego, a odwołanie zarządu przełożyło na następną sesję, gdy będzie już znany protokół pokontrolny spółki „Telyk”. Radni nie przyjęli tej sugestii. Bardzo długo trwało tłumaczenie radnym, jak należy głosować, by głos był ważny. Na 17 obecnych radnych (rada liczy 21 osób), 12 głosowało za odwołaniem przewodniczącego.

Pomimo apeli przedstawicieli sejmiku województwa, by odwołanie zarządu przełożyć na następną sesję, gdy opadną emocje, doszło do głosowania tego wniosku i to dwukrotnie (podczas pierwszego głosowania nie postawiono pytania). Po pierwszym głosowaniu dwóch członków zarządu T. Trypuć i H. Moroz opuściło sale obrad. Obradom sesji przysłuchiwa-

li się członkowie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Tykocińskiej oraz kilku mieszkańców. Wśród nich osoby zwolnione z pracy przez wójta (wójt uzyskał, na 15 radnych — 14 głosów, za pozostawieniem go w zarządzie).

Po sugestii przewodniczącego Komisji Interwencji Sejmiku Województwa Józefa Sadowskiego by odstąpić od zleń zasady łączenia funkcji przewodniczącego Rady oraz funkcji członka Zarządu, nowo wybrana przewodnicząca Cecylia Kossakowska podała się do głosowania. Radni nie wybrali jej do Zarządu.

W kuluarach słyszano obawy, aby dokonana zmiana nie była tylko zmianą warty przy gminnym „korycie”.

(aso)

P.S. W następnym magazynie „Tydzień” ukazuje się reportaż Adama Jerzego Sochy, w którym autor odniósł kulisy tykocińskiej „wojny na dole”.

JOANNA PILCICKA

Suwałki

► Członkowie Prezydium Zarządu Regionu „Pojezierze” NSZZ „Solidarność” w Suwałkach spotkali się z przedstawicielami oraz przedstawicielami działającymi w Suwałskim partii i ugrupowań politycznych. M. in. ugrupowanie się do stworzenia zespołu do opracowania ra-

portu o stanie województwa. 19 bm. odbyły się wybory uzupełniające do samorządów terytorialnych nowo utworzonych jednostek — Miasta Sejny (frekwencja — 11,28 proc.) oraz Gminy Sejny (frekwencja — 17,67 proc.).

► Rozegrane i zakrwawione zwłoki mężczyzny znalezione we wsi Rakówek, gm. Przeroshi. Mężczyzna okazał się zaginionym wcześniej 30-letnim nauczycielem z Przeroshi.

► Jednodniowy strajk czynny odbędzie się 14 lutego br. w placówkach oświatowych woj. suwalskiego. Taką decyzję podjął Zarząd Okręgu ZNP w Suwałkach.

► W Wejdykach, gm. Ryn trzech mężczyzn po imprezie towarzyskiej wpadło na pomysł, aby urządzić sobie strzelanie do celu z KBKS. Zabawa skończyła się niefortunnie dla Marka Ch., które-

go z postrzelonym brzuchem odwieziono do szpitala w Giżycku.

► Trzech pracowników obsługi po rozpaleniu kotła rozpoczęło libację, zapomniawszy nawet o odcięciu dopływu wody. Wysoka temperatura spowodowała zapalenie się sadzy w kanale spalin. Straty wyniosły z pożaru sięgają miliona zł. Rzeczą działa się w Województwie

SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA

Droży Czytelnicy! Proponujemy Wam zabawę. Poniżej podajemy siedem cyfr. Wyjmij swój dowód osobisty. Jeśli podana liczba to numer Twojego dowodu, wygrasz 200 tysięcy złotych. Po odbiorze wygranej należy zgłosić się w poniedziałek (ponieważ osób z takimi liczbami może być kilka, wygraną pieniężną otrzyma ta, która zgłosi się jako pierwsza).

Ale na tym nie koniec zabawy. W wolne kratki, w wydrukowanym kuponie, wpisz numer swojego dowodu osobistego. Kupon wytnij i wyślij pod adresem redakcji (Białystok, ul. Sułaska 1). Twój kupon weźmie udział w losowaniu kolejnej nagrody pieniężnej.

Następny kupon SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI w poniedziałek.

Zyczymy szczęścia!

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI						
4	0	7	1	2	8	3

Ferie są...

Ciąg dalszy ze str. 1

piątkowy strajk nauczycieli nie zapomniał o feriach. Każda ma w zanadrzu coś atrakcyjnego. Przebieg będą logicznego. W SP 7 już przedwczoraj nauczyciele WF zabrali się do przygotowania świątecznych. Będzie z nich mogło korzystać całe osiedle „Jantar”. Przywilej otrzymają uczniowie z szkolnej wypoczynki, którzy mają jednak tylko uczniowie „siódemki”. W czasie ferii w SP 7 na stałe będzie pracować siedmiu nauczycieli, którzy m.in. poprowadzą zajęcia sportowe, taneczne, muzyczne i turystyczne. Dyrektor Tadeusz Złobowski martwi się o, pieniądze na wodę. Koszt wody potrzebnej do urządzania lodowiska wyniesie 2 mln zł. Ma zamiar ubiegać się o ulgi.

browski tłumaczy tę decyzję wyjazdem wszystkich nauczycieli w. „Nie będzie komu pilnować porządku”.

W SP nr 3 dyrekcja wywiesiła listę, na którą nauczyciele wpisują swoje propozycje prowadzenia zajęć w czasie ferii. Deklaracje są dobrowolne, nauczyciele za czas poświęcony uczniom nie otrzymają zapłaty. Chodzi głównie o zapewnienie opieki najmłodszym, którzy nie mogą pozostać sami w domu.

Do rzadkości należą wyjazdy na obozy i kolonie. Skorzystają z nich w większości dzieci pozostające pod opieką TPD i innych organizacji, po kilku osobach ze szkoły. Lomża złożyła szkolom własne oferty, o których napiszemy oddzielnie. (MK)

— 6 —

Już od poniedziałku, tylko w wydaniach codziennych „Gazety Współczesnej”, znajdziesz pełny informator obejmujący trzy województwa, o imprezach organizowanych dla dzieci i młodzieży przez kluby, organizacje, szkoły podstawowe itp.

Salon Niezależnych

Wojewódzkie Ośrodki Animacji Kultury zaprasza na imprezę z cyklu „Salon Niezależnych”.

Gości „Salonu” będą: JANUSZ KORWIN-MIKKE — poseł Klubu Unii Polityki Realnej, członek Sejmowej Komisji Systemu Gospodarczego, Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, Naczelnicy Komisji ds. Małej Konstytucji oraz WŁODZIMIERZ CIEMOSZEWICZ — poseł Klubu Lewicy Demokratycznej, członek Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych, Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowej i Etnicznej.

W „Łoży” zasiadają: ALEKSANDER USAKIEWICZ (poseł ZChN), KRZYSZTOF JAKUB PUTRA (poseł PC), JERZY KOPANIA (poseł UD), ARTUR SMOŁKO (Solidarność Pracy), DARIUSZ BOGUSKI (poseł KLD).

W imprezie towarzyszącej z recitalem poezji śpiewanej wystąpi EWA PALINSKA przy akompaniamencie KRZYSZTOFA DZIERŻY. Całość poprowadzi ANDRZEJ KOZIARA.

Wszystkich zainteresowanych spotkaniem prawiły z lewicą organizatorzy zapraszają w dniu 26 stycznia o godz. 16.00 do WOK, ul. Kilińskiego 8. Wstęp wolny. (p)

Miliarder!

W zakładach Dużego Lotka z 22.01.92 w Oddziale Międzywojewódzkim PPTS w Białymstoku stwierdzono wygraną z sześcioma trafieniami. Szczęśliwcom okazał się właściciel kuponu z numerem banderoli 450623, złożonym w kolekturze 9/27 przy ul. Sienkiewicza w Białymstoku. Wygrana wyniosła będzie około dwóch miliardów złotych. Gratulujemy!

Komunikat Policji



4 stycznia br. wyszła z domu 1 dziewczyna nie powrocila EWA CZERNIŁA, córka Tadeusza i Lucyny, ur. 18 kwietnia 1972 r., zam. Białystok, ul. Chmielna 14. Rysopis: wiek z wyglądu 20 lat, wzrost 176 cm, korpę budowy ciała, włosy koloru blond do ramion, twarz okrągła, cera jasna, oczy wysokie, oczy niebieskie, ubiorem pełne. Ubiór: kurtka koloru żółtego z materiału z zielonymi wypiskami, spodnie dżinsowe koloru niebieskiego, bluzka dresowa obustronna, z jednej strony szara, z drugiej czarna, na nogach białe skarpetki oraz buty adidasy w kolorze biało-żółtym.

Osoby, które widziały wymienioną po dniu zaginięcia lub znały jej miejsce pobytu, proszone są o kontakt z II Komisarzatem Policji w Białymstoku, ul. Warszawską 65, tel. 722-633 lub najbliższą jednostką policyjną — tel. 997.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPRZEDAM dom — Kętrzyn 25-17. g 1282-0
ZAKŁAD Rzeźniczo-Wędliniarski tel. Potoczny, 19-100. Moniki tel. 16-20-37 zatrudni mistrza produkcji na dogodnych warunkach. k 313-1
BMW 525 i 1989, nowy model — 250 mln, 418-190. g 1280-1

Drobny kapitalizm

Ciąg dalszy ze str. 1

kapitał, a przy tym nadal nikt nie zainteresowany naszym krajem ze strony przedsiębiorców zachodnich.

Stąd więc powstał projekt powszechnej prywatyzacji, który — po zatwierdzeniu przez Sejm — uczynił ma z Polski kraj drobnych kapitalistów. Do realizacji tego planu droga jeszcze daleka. Nie wiadomo np. czy pracownicy komunalni sprzedadzą 20 proc. akcji po połowie ceny, czy też 10 procent oddadzą za darmo. Zebrani na sali nie-

mal jednogłośnie opowiedzieli się za drugim wariantem. Nie wiadomo również ile i jakie przedsiębiorstwa przejdą w prywatne ręce. Jakie obowiązują kryteria? Czy rzeczywiście wystarczy telefon do ministerstwa by znaleźć się na liście. Początkowo było na niej 400 przedsiębiorstw, a obecnie ich liczba spadła do 204.

Jako jedni z pierwszych sąle opuścili przedstawiciele białostockiego Biazu. Czy chcą sprywatyzować się w pierwszej kolejności? (kod)

Wchodzimy z „EWA”

Ja kilka dni Czytelnicy „Gazety Współczesnej” otrzymałam — już na stałe — swoje cztery kolumny „EWA” co tydzień. Zgodnie z obietnicą, zamieszczoną w 1 numerze naszej wkładki — będziemy pisać o sprawach bliskich kobietom: matkom, żonom, córkom i babciom. A być może, uda nam się redagować „EWA” wspólnie.

Do „obecności” na łamach „EWA” zachęcamy też wszystkie instytucje, firmy i przedsiębiorstwa, zajmujące się produkcją, handlem, usługami związanymi z kobietą i wszystkim co ją otacza: domem, gospodarstwem domowym i chemią gospodarczą, dziełmi, modą itp.

Zapraszamy do reklam w „EWIE” (dobry papier, druk techniką offsetową, duża poczytność).

Wszelkie inseraty i ogłoszenia przyjmuje DZIAŁ OGŁOSZEN „GW”, ul. SUŁASKA 1, BIAŁYSTOK. (kon)

DZIEKUJEMY!

Jeszcze raz chcielibyśmy podziękować naszym sponsorom wielkiego FINAŁU W TEATRZE, a w szczególności firmie AGROS-MARKET — Hurtowni Artykułów Spożywczych i Alkoholowych pracującej w Białymstoku przy ul. 27 Lipca 91, tel. 75-46-47.

Dzięki m.in. tej firmie zaszliśmy jutro w teatralnych fotelach, by obejrzeć „Wesołą Wdówkę”. (woj)

Na antenie i w „Gazecie”



Folge Fünfundzwanzig
Lekcja 25
Grammatik

1. Wo ist der Paß? Ich habe den Paß!

Wiele czasowników posiada dopełnienie biernikowe. Czasowniki te nazywamy „czasownikami przechodnimi”. Gdy dopełnieniem biernikowym jest rzeczownik rodzaju męskiego w języku niemieckim poprzedza go rodzajnik den.

2. ein Paß

Haben Sie einen Paß?
Ich habe keinen Paß.
Ich finde meinen Paß nicht.
Wo haben Sie Ihren Paß?
Rodzajnik nieokreślony, przeczący a także wszystkie zaimeki dzierżawcze rodzaju męskiego otrzymują w bierniku końcówkę -en.

3. Wo ist der Paß? Hier ist er! Ich habe ihn!

Zaimek osobowy er przyjmuje w bierniku formę ihn.

4. Der Zug fährt nur von München bis Garmisch.

Die Bank ist nur von 12 bis 13 Uhr geschlossen.



SCENKA 27

— There's a woman in my room.

— What number is your room sir?
— Room 306.
— Room 306... Mr and Mrs. Smith... are you Mr. Smith?
— Yes I am.
— The woman in your room is probably your wife.
— My wife.
— Yes, the woman in your room is probably Mrs. Smith.
— Oh.

Lekcje języka niemieckiego nadawane są we wtorek i piątek a angielskiego w środy i soboty o godz. 5.45, 14.45, 19.30 i 23.00 na antenie Radia Białystok.

PROPOZYCJE KULTURALNE

PIĄTEK

W Muzeum Wajsbach w Białymstoku zostanie otwarta wystawa „Galeria Powstańców Warszawskich” Józefa Makowskiego ze zbiorów Muzeum Tradycji Pomorskiego Okręgu Województwa. Wystawę uzupełniają akwarele i rysunki Wajsbach z Białego i raz medale pamiątkowe związane z tematyką powstania warszawskiego ze zbiorów własnych Muzeum Wajsbach w Białymstoku. Otwarcie ekspozycji, godz. 12.00.

Muzeum Okręgowe w Białymstoku zaprasza na wystawę „Najpiękniejsze książki swajackie 1978-1989”. Ratusz, Rynek Kosciuszki, godz. 18.00.

Filarmonia Białostocka zaprasza na koncert: „Suite na kwartet dęty i orkiestrę smyczkową” Z. Pielęskiego. „Amerykanina w Paryżu” Gershwina oraz wale Straussa. Koncert prowadzi — M. J. Blaszczyk.

Kino „Forum” proponuje „Obrzytna” G. Stevensa o godz. 17.00 i „Zawód reporter” Antoniego o godz. 20.30, Legionowa 5.

SOBOTA

Kino „Forum” zaprasza na „Obrzytna” G. Stevensa o godz. 16.00, „Świętyni z życia” o

NIEDZIELA

„Wesoła Wdówka” w Teatrze Dramatycznym o godz. 13.00.

W kinie „Ten” „Wieczór koled”, w którym wystąpi Młodzieżowy Chór Katedralny „Carmen” pod kierunkiem Lidii Trojanowskiej, Tadeusz Trojanowski w repertuarze Chopinowski i orkiestra Krzysztof Ławiczak, Ewelina Pajko, Anna Saganowska z recytacją poezji. Początek imprezy o 17.30. Wstęp wolny.

Klub Medyka „Herkuless” i „A-genda” „Gabriel” proponują „Folk tance” i minirecital zespołu „Varsovia Mania”. Początek imprezy o godz. 20.00.

Kino „Forum” kontynuuje projekcje filmów „Obrzytna” 16.00, „Świętyni z życia” 18.30 i „Zawód reporter”, 21.45.

PONIEDZIAŁEK

W sali kina „Forum”, wystąpi „Varsovia Mania”. Miejski Dom Kultury, Legionowa 5, godz. 17.30. Teatr Dramatyczny proponuje recital Andre Ochello (Teatr Muzyczny z Gdyni) zasyntetyzowany „Chansons yiddish”. Godz. 18.00.

Teatr „Wierszali” zaprasza na „Turjagroska”. Spektakl będzie

PREZENTOWANY

prezentowany na scenie szkolnej Państwowego Wyższego Szkoły Teatralnej w poniedziałek, 27 stycznia o godz. 17.00 oraz we wtorek, 28 stycznia o godz. 19.00.

IMPREZY W REGIONIE

W WDK w Łomży, w piątek, 24 stycznia wystąpi „Varsovia Mania” — sala Urzędu Wojewódzkiego o godz. 18.00. W Suwałkach zespół „Varsovia Mania” wystąpi w sobotę, 25 stycznia w sali Urzędu Wojewódzkiego (32) o godz. 17.00.

MGOK w Grajewie zaprasza w piątek 24 stycznia o godz. 18.00 na Konkurs Piosenki Dziecięcej, a w sobotę proponuje dyskotekę o godz. 17.00.

Zambrowski MOK, w sobotę, 25 stycznia zaprasza na Harcerski Festiwal Piosenki — od godz. 11.00. W sobotę i niedzielę dyskoteka o godz. 20.00.

Kolektoriści Dom Kultury proponują w sobotę dyskotekę dla młodzieży — godz. 19.30, w niedzielę otwarte rozgrywkę szachowe od 18.00. (p)

SPORT

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Wydarzeniem sportowego weekendu będzie bez wątpienia pierwszy oficjalny występ koszykarek białostockiej Włókniarza w nowej hali przy ul. Antonikowskiej. Spotkają się one z zespołem AZS Koszalin. Początek meczu o godz. 16 w sobotę.

Siatkarki AZS Białystok zmierzą się w dwumeczu z drugą AZS Słupsk. Mecz odbędzie się w sali sportowej SP 15 przy ul. Broniewskiego, w sobotę o godz. 18 i w niedzielę o 11.

Pozostałe ważniejsze imprezy w regionie. Badminton: turniej drugiej ligi badmintonu z udziałem Metalowca Białystok i AZS Białystok. Początek rozgrywek w sobotę i niedzielę o godz. 10 w sali sportowej SP nr 11 przy ulicy Poleskiej 27.

Koszykówka: wojewódzkie mistrzostwa zespołów nie zrze-



Przepisy mamy obecnie takie, że chcąc rozpocząć jakikolwiek interes, można bez trudu otrzymał stowosny na o papier. Żaden bowiem urząd nie wnika w bliższe szczegóły, nie sprawdza dokładnie dokumentów, ani też uprawnień czy kwalifikacji. Stąd też pan JWD nie miał kłopotu z uzyskaniem w Biurze Inicjatyw Gospodarczych Urzędu Miejskiego w Suwałkach zezwolenia na prowadzenie usług turystycznych.

Trzeba przyznać, że działalność swą rozpoczął z rozmachem. Niebawem do wielu szkół w naszym regionie nadeszło pismo „OST WEST BIURO PODRÓŻY EXPORT” w Suwałkach oferujące wycieczki do Własn i Trosk oraz Parędy i Wiednia. Jako siedzibę biura podano ul. Wojska Polskiego 2. Dla bardziej obeznanych z topografią miasta oznaczało to prosty miejscowy hotel.

Oferta była bardzo atrakcyjna. Zapewniał ciekawy program, wygodny dojazd, a ponadto — i to było największą zachętą — znizki dla uczniów. Nie więc dziwnego, że rozpoczęli się dyskusje i debaty nauczycieli, uczniów i rodziców. Ale czego w końcu nie robi się dla dobra dzieci.

Szczególne zainteresowanie wykazywały Liceum Ogólnokształcące i Zespół Szkół Elektryczno-Budowlanych w Augustowie oraz Szkoła Podsta-

wowa w Mikolajkach. Obie te miejscowości, aczkolwiek atrakcyjnie położone nad jeziorami, wielki świat znały jedynie z marek samochodów turystów zagranicznych. Związanie Europy postanowiono rozpocząć od stolicy Austrii.

Niebawem do „OST WEST BIURO PODRÓŻY EXPORT” nadeszły odpowiednie umowy na przygotowanie wycieczek i

OST-WEST-export kant

kilkadziesiąt milionów złotych w formie zaliczki wstępnej.

Biuro pana JWD, a ściślej biorąc on sam — nie próżnowało. Wkrótce w prasie ukazały się ogłoszenia o poszukiwaniu kandydatów do pracy na Zachodzie, a w tym m.in. w Niemczech. Zgłaszających się kandydatów informowano o bardzo dobrych warunkach pracy i płacy, ale zastrzegano wpłatę wstępnie 1,3 mln zł jako minimum ubezpieczenia na półroczny pobyt w Niemczech. Dla uwiarygodnienia przedsięwzięcia, od niektórych osób pobierano nawet paszporty.

Gdy jednakże minął zapowiadany termin wycieczek do stolicy walców Jana Straussa i do pracy w ojczyźnie Goethego, a brak było jakiegokolwiek informacji ze strony „OST WEST BIURO PODRÓŻY EXPORT”, co bardziej podenerwowani zaczęli się zgłaszać do Suwałk, kierując swe kroki do jednego w tym mieście hotelu o nazwie takiej samej jak rzeka przepływająca w pobli-

Obrotnego pana JWD policja i prokuratura szukają obecnie po całym kraju. Nic nie wskazuje na większy sukces w tej dziedzinie.

Blizszych personaliów pana JWD podać nie możemy, gdyż nie wiadomo, czy nie są to przypadkiem dane osoby Bogu ducha winne.

Podróż w wielki świat i spory zarobek uzyskany za granicą, pozostali więc jedynie w marzeniach. Uczniom i nauczycielom zwiędziało do lektury przewodnika po tym mieście.

Pan JWD przypuszczalnie nie ma się bardzo dobrze (zainkasował bowiem sporo), czego nie można powiedzieć o jego klientach.

JAN BORSKI

Wreszcie nadechdzi długo oczekiwany dzień.

Za piętnaście ósma, czyli ponad cztery godziny przed meczem zjawiają się pierwsi kibice. Przed halą „Włókna” ani śladu suchych liści (było to prawdopodobnie reakcją na piątkowy telefon do biłostockiej rozgłośni, w którym słuchacz zwrócił uwagę na bałagan wokół obiektu).

W połowie 1986 roku ukończono elektryfikację linii kolejowej Białystok — Kuźnica Białostocka. W regionie biłostockim, a zwłaszcza we wschodniej jego części przyjęto ten fakt z dumą. Uczyniono spory krok naprzód, nowoczesność zapukała do drzwi. Patrząc z boku można było faktycznie mieć powody do zadowolenia. Wraz z ukończeniem elektryfikacji odciążono budżet inwestycyjny, zmniejszyły się koszty eksploatacji, odetchnęła nawet z lekka przyroda, a i popatrzyć było przyjemniej na kolorowy, żółto-niebieski „ścigacz” sunący jak wiatr po szynach.

Jedźliśmy tą linią często i mogłem na własnej skórze poczuć, jak wielkim krokiem do przodu była elektryfikacja trasy oraz odciążenie zmian, jakie w tym czasie miały.

Po pierwsze: zlikwidowano pewien rodzaj wandalizmu polegający na rozcianiu siedzeń żyłkami lub nożami. Tych wspaniałych, plastikowo-metalowych czerwonych form służących do siedzenia, nie ugrzyje nawet siekiera, a choćby nawet przez cały rok dojeżdżał tym składem angielski kibice pikarscy — siedzenia pozostały nienaruszone.

Chorobą, nazwijmy to — zawodową stałych pasażerów może stać się głuchota. Panuje tu bowiem tak ogromny hałas, jakby wszystkie podłogi były bezładnie rozrzucone pod nogami i na dodatek uderzały co chwila o szyny.

Jeżeli ktoś życzyłby sobie uciec w oknach zastawy, musiałby zawiesić swoje własne. Zapach w toalecie jest wprawdzie przyjemniejszy niż w rurze kanalizacyjnej z wiadomą zawartością, ale nie na tyle, by się nad tym rozwodzić.

Czasami jest też nieco brudno, ale na szczęście poziom śmieci nigdy jeszcze nie sięgnął powyżej karków u nos. Komfort jazdy zapewnia ostre światło i całoroczna wentylacja dostarczająca świeżego powietrza przez szczeliny w oknach.

Warsu jeszcze w „żółtkach” nie ma. Niektórzy bezzasadnie narzekają na odchylenia czasowe od rozkładu jazdy pociągów, a ja pamiętam, jak któregoś dnia ze stacji Rozedranka pociąg odjechał przed czasem, zahamował nagle ja-

O tym wydarzeniu głośno było w Białymstoku i okolicach od dawna. Wizyta amerykańskiej ekipy bokserskiej zelektryzowała środowisko nie tylko sportowe.

Wielkim światem powiało w czwartek wieczorem, kiedy autokar gości zaparkował przy budynku hotelu Cristal. Dwupiętrowy kołoz wzbudził zrozumiałe zainteresowanie użytkowników „czterokołowych”, a panowie w ciemnych okularach bacznie rozglądali się po twarzach przechodniów. Pasażerowie, natomiast, w liczbie około 20 osób z uśmiechem na ustach i słuchawkami w kłach na uszach wypoculi rozlokowali się w wypoczynkowych pokojach.

Kierownik drużyny — Gerald Smith, podkreślając na każdym kroku swe indiańskie pochodzenie (do tej pory trwał spór o jego przynależność szczepową), pierwsze kroki kieruje do restauracji.

Od razu zaznaczył, że nie życzy sobie żadnych dań z wieprzowiny — mówi kierownik restauracji Cristal, pani Teresa Woszczenko. — Ich podstawowym pożywieniem są filety rybne z makaronem. Zrezygnowali z ziemniaków i napojów gazowanych. Piła bardzo dużo naturalnych soków i jedzą ogromne ilości owoców. Menu, które sobie zażyczyli jest lekko strawne, szczególnie przedmeczowe śniadanie. Cały personel jest zachwycony ich zachowaniem.

Są bardzo mili, ciągle uśmiechnięci, na nie nie narzekają, nie sprawiają żadnych kłopotów. Po kolacji nikt z nich nie zjawia się w lokalu.

Po sobotniej wycieczce do Białowieży, podczas której Amerykanie ze zrozumiałym zainteresowaniem oglądali krewnych bizonów, goście znowu skryli się w hotelowych pokojach.

Znacznie gorzej humor mają opiekunowie reprezentacji Polski — Jerzy Rybicki i Czesław Ptak. Na widok gipsu na ręce Jana Koprukowskiego, który ma zastąpić kontuzjowanego Wojciecha Bartnika, mistrz olimpijski z Montrealu stanął jak wryty. „Jasno, co się stało?” Odpowiedzią była smutna mina pięściarza Hetmana. Na szczęście okazało się, że ekipa amerykańska jest znacznie mniej polska i zgadza się wystawić dodatkowego zawodnika w kategorii piórkowej. Walkoweru nie będzie.

Największy ścisk panuje w bufecie. Dla niektórych, stojących w długiej kolejce, jest to pierwszy tego dnia posiłek. Jeden z nich przyjechał spod Suwałk.

Przyjechałem w sobotę, przenocowałem u szwagra. Tymczasem w zacinnej sali konferencyjnej dziennikarze spotykają się z przedstawicielami ekip oraz komitetem organizacyjnym. Obecny też jest prezydent miasta Lech Rutkowski.

W połowie 1986 roku ukończono elektryfikację linii kolejowej Białystok — Kuźnica Białostocka. W regionie biłostockim, a zwłaszcza we wschodniej jego części przyjęto ten fakt z dumą. Uczyniono spory krok naprzód, nowoczesność zapukała do drzwi. Patrząc z boku można było faktycznie mieć powody do zadowolenia. Wraz z ukończeniem elektryfikacji odciążono budżet inwestycyjny, zmniejszyły się koszty eksploatacji, odetchnęła nawet z lekka przyroda, a i popatrzyć było przyjemniej na kolorowy, żółto-niebieski „ścigacz” sunący jak wiatr po szynach.

Jedźliśmy tą linią często i mogłem na własnej skórze poczuć, jak wielkim krokiem do przodu była elektryfikacja trasy oraz odciążenie zmian, jakie w tym czasie miały.

Po pierwsze: zlikwidowano pewien rodzaj wandalizmu polegający na rozcianiu siedzeń żyłkami lub nożami. Tych wspaniałych, plastikowo-metalowych czerwonych form służących do siedzenia, nie ugrzyje nawet siekiera, a choćby nawet przez cały rok dojeżdżał tym składem angielski kibice pikarscy — siedzenia pozostały nienaruszone.

Chorobą, nazwijmy to — zawodową stałych pasażerów może stać się głuchota. Panuje tu bowiem tak ogromny hałas, jakby wszystkie podłogi były bezładnie rozrzucone pod nogami i na dodatek uderzały co chwila o szyny.

Jeżeli ktoś życzyłby sobie uciec w oknach zastawy, musiałby zawiesić swoje własne. Zapach w toalecie jest wprawdzie przyjemniejszy niż w rurze kanalizacyjnej z wiadomą zawartością, ale nie na tyle, by się nad tym rozwodzić.

Czasami jest też nieco brudno, ale na szczęście poziom śmieci nigdy jeszcze nie sięgnął powyżej karków u nos. Komfort jazdy zapewnia ostre światło i całoroczna wentylacja dostarczająca świeżego powietrza przez szczeliny w oknach.

Warsu jeszcze w „żółtkach” nie ma. Niektórzy bezzasadnie narzekają na odchylenia czasowe od rozkładu jazdy pociągów, a ja pamiętam, jak któregoś dnia ze stacji Rozedranka pociąg odjechał przed czasem, zahamował nagle ja-



Już o dziewiątej na terenie klubu pojawiają się policjanci.

„Zimno trochę” — mówi jeden z nich — „ale da się jakoś wytrzymać. Co pewien czas zmieniają nas koledy dyżurnicy wewnątrz hali”.

Jakieś pół godziny później pod halą podjeżdża elegancki ffordm Jerzy Kulej. Jeden z kibiców widząc starego mistrza zdejmując czapkę i kłania się z szacunkiem.

Przy drzwiach coraz więcej ruch. Sala powoli zapełnia się. W oczekiwaniu na walki kibice słuchają nestora biłostockich estrad, czyli kapeli z Wasilkowa.

— Rekrutujecie alkohol? — pytamy jednego z bramkarzy.

— Do tej pory nikt nie próbował wnieść butelek. Jeszcze przed godziną wypuszczaliśmy kibiców na zewnątrz, ale kiedy zorientowaliśmy się, że na podwórku pilny wódka pod tzw. boczek już nikt nie może wyjść z hali.

Największy ścisk panuje w bufecie. Dla niektórych, stojących w długiej kolejce, jest to pierwszy tego dnia posiłek. Jeden z nich przyjechał spod Suwałk.

Przyjechałem w sobotę, przenocowałem u szwagra. Tymczasem w zacinnej sali konferencyjnej dziennikarze spotykają się z przedstawicielami ekip oraz komitetem organizacyjnym. Obecny też jest prezydent miasta Lech Rutkowski.

W połowie 1986 roku ukończono elektryfikację linii kolejowej Białystok — Kuźnica Białostocka. W regionie biłostockim, a zwłaszcza we wschodniej jego części przyjęto ten fakt z dumą. Uczyniono spory krok naprzód, nowoczesność zapukała do drzwi. Patrząc z boku można było faktycznie mieć powody do zadowolenia. Wraz z ukończeniem elektryfikacji odciążono budżet inwestycyjny, zmniejszyły się koszty eksploatacji, odetchnęła nawet z lekka przyroda, a i popatrzyć było przyjemniej na kolorowy, żółto-niebieski „ścigacz” sunący jak wiatr po szynach.

Jedźliśmy tą linią często i mogłem na własnej skórze poczuć, jak wielkim krokiem do przodu była elektryfikacja trasy oraz odciążenie zmian, jakie w tym czasie miały.

Po pierwsze: zlikwidowano pewien rodzaj wandalizmu polegający na rozcianiu siedzeń żyłkami lub nożami. Tych wspaniałych, plastikowo-metalowych czerwonych form służących do siedzenia, nie ugrzyje nawet siekiera, a choćby nawet przez cały rok dojeżdżał tym składem angielski kibice pikarscy — siedzenia pozostały nienaruszone.

Chorobą, nazwijmy to — zawodową stałych pasażerów może stać się głuchota. Panuje tu bowiem tak ogromny hałas, jakby wszystkie podłogi były bezładnie rozrzucone pod nogami i na dodatek uderzały co chwila o szyny.

Jeżeli ktoś życzyłby sobie uciec w oknach zastawy, musiałby zawiesić swoje własne. Zapach w toalecie jest wprawdzie przyjemniejszy niż w rurze kanalizacyjnej z wiadomą zawartością, ale nie na tyle, by się nad tym rozwodzić.

Czasami jest też nieco brudno, ale na szczęście poziom śmieci nigdy jeszcze nie sięgnął powyżej karków u nos. Komfort jazdy zapewnia ostre światło i całoroczna wentylacja dostarczająca świeżego powietrza przez szczeliny w oknach.

Warsu jeszcze w „żółtkach” nie ma. Niektórzy bezzasadnie narzekają na odchylenia czasowe od rozkładu jazdy pociągów, a ja pamiętam, jak któregoś dnia ze stacji Rozedranka pociąg odjechał przed czasem, zahamował nagle ja-

Dowiadujemy się, dlaczego nie ma na meczu telewizji. W ostatniej chwili redaktor Szaranowicz poinformował nas, że ze względu na duży koszt transmisja nie odbędzie się — mówi prezes PZB — oks mec. Jacek Wasilewski.

W chwili po tym oświadczeniu do sali konferencyjnej wchodzi red. Marek Rudziński z Polskiej Telewizji. „O przyjechali moi „ulubieńcy” — wita go szef polskiego boksu.

Przed halą tłum gęstnieje. — Jak idzie? — Dobrze, biorę po tysiąc złotych — odpowiada babcia sprzedająca pestki.

Tuż po jedenaście próbujemy się dostać do szatni zawodników amerykańskich.

Główny trener — Kenny Loehr z uśmiechem otwiera drzwi. Wewnątrz atmosfera w niczym nie przypominałac przedmeczowej nerwowości. Z głośników płynie rap, bokserzy wyglądają, jakby przyjechali na turystyczną wycieczkę. Niektórzy pochłonili są rozmowa z kolegami, inni podrywają w rytm melodii „Wierzę, że kimś walczysz?” — pytam Patricję Brodki, przeciwnik Dariusza Siatkowskiego. „Wiem, że jest stąd i będzie miło, duży dopływ, nie mnie to nie przeszkadza”. Na pytanie o wrażenia z miniaturo nieco się skrzywił, ale zaraz mówi: „Ludzie są tu wspaniali. Jestem zaskoczony i wzruszony przyjęciem, wszędzie spotykamy się z życzliwością i zainteresowaniem.

Wreszcie na ring wychodzą główni bohaterowie dnia. Cześć oficjalna trwa krótko. Chwila ciszy wszyscy zgromadzeni oddają hołd ekipie amerykańskiej, która zginęła w 1980 r. w Polsce w katastrofie lotniczej.

Rozpoczyna się widowisko. W polskim narożniku rezerwowa głośno dopingują swych kolegów, w amerykańskim zwraca uwagę zachowanie szefa ekipy — pana Smitha, który z kamienną twarzą indiańskiego wodza obserwuje podopiecznych na ringu. Sensacja wśród kibiców wzbudzi „kogut” Lionel Odum, który po zwycięskiej walce robi efektowne salto w tył.

Po pojedynku Dariusza Siatkowskiego, który rozgrał widowie wreszcie do białoski,

Nie spodziewałem się takiego przyjęcia. Jest wspaniale. — Skąd jesteś? — Saint Louis, Missouri — bityska złotym zębem.

Największą sensację wzbudza „ciężki” Shannon Briggs. Nie tylko ze względu na fryzurę a la Gullit, ale głównie z powodu głośno brzmiających wypowiedzi: „Znokautuję wszystkich komunistów i Rosjan”.

Na pół godziny przed pierwszą walką wszystkie miejsca siedzące są już zajęte. Za białutą chwyta mistrz Mocarski — szef orkiestry Zespołu Szkół Melioracji Wodnych. Muzycy nie stoją, ale to nikomu nie przeszkadza. Wszyscy przyszli na boks, a nie na koncert.

Bardzo żywo reaguje na wydarzenia na ringu tłum gości Kenny Loehra. Po każdej danej akcji swojego przeciwnika krzyczy: — Thank you! Tylko raz w kierunku amerykańskiego arbitra prowadzącego walkę rzuca: — Fuck!

Kończy się mecz. Pani wiceprezydent: — Jestem pierwszy raz na takim widowisku. Podobało mi się średnio, a o wrażeniach estetycznych wolałabym się nie wypowiadać.

Kilkanaście minut później konferencja prasowa, na której Amerykanie są nieco nie zadowoleni z ostatniego werdyktu, ale powstrzymują się od komentarzy. Wszyscy dziennikarze i oficjele są zachwycony organizacją imprezy. — Białostok przebił wszystkich — mówi Andrzej Wasik z katowickiego Sportu.

Na korytarzu brygada antyterrorystyczna składa broń. W opustoszałej sali zostają wiceprezes Hetmana — Marian Iglicki. Sprzedaliśmy tylko 1700 biletów, a hala była pełna! Dlatego było tak gorąco? Trzeba zapytać gospodarzy obiektu.

Amerykanie wyjechali w poniedziałek. W halę „Włókna” planuje grać druga ekipa.

TOMASZ K. KLESZCZOWSKI
MAREK GĄSIOROWSKI
Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Wigilia Bożego Narodzenia rok 1988. Pamiętam zima stulecia. Tego dnia ścisnął 30-stopniowy mróz i trzymał przez cały miesiąc. Ludzie jak kości do przemy, szyna pod Wasilkowem nie była. Nie. Pasażerowie jadący do swych rodzin czekali z nadzieją na szybkie usunięcie awarii. Nie stety, ten wieczór wigilijny musieli spędzić w pociągu. Ruszyli w dalszą drogę dopiero koło północy.

Maj 1989 — chlor białostocki. O tym chyba nie trzeba nikomu przypominać. Szczególnie obito się bez ofiar w ludności.

I rok 1991. Którejś nocy marnyista prowadzący pociąg towarowy był tak zmęczony, że zasnął „przy sterach”. W myślniku aktualnych przepisów stawiających na oszczędność, pociągów nie prowadzi już dwie osoby z obsługi, lecz tylko jedna. Maszynista na wpół świadomy wyłączył odrywając się co jakiś czas kontrolny „brzęczyk”, po czym nie wiadomo dlaczego zahamował i ruszył do tyłu. Pomimo natychmiastowej radiotelefonicznej reakcji zawiadomów i pobliskich placówek maszynista na biegu wstecznym przejechał najbliższą stację i zatrzymał się dopiero w pewnej odległości od niej. Następnie już normalnie ruszył naprzód zachowując już ciągłą łączność radiową, z kolegami po fachu. Wkrótce miał nadzieję, że przeciwny pociąg osobowy i całe szczęście, że nie doszło do tragedii...

Zbliża się sezon zimowy, pięknie pewnie kilka szyn, ale to drobiazg. Gościnne pociągi, które kiedyś były żółto-niebieskie, a teraz nieco wyblakłe, zapraszają nas do korzystania ze swoich usług przez okragły rok i o każdej porze dnia i nocy.

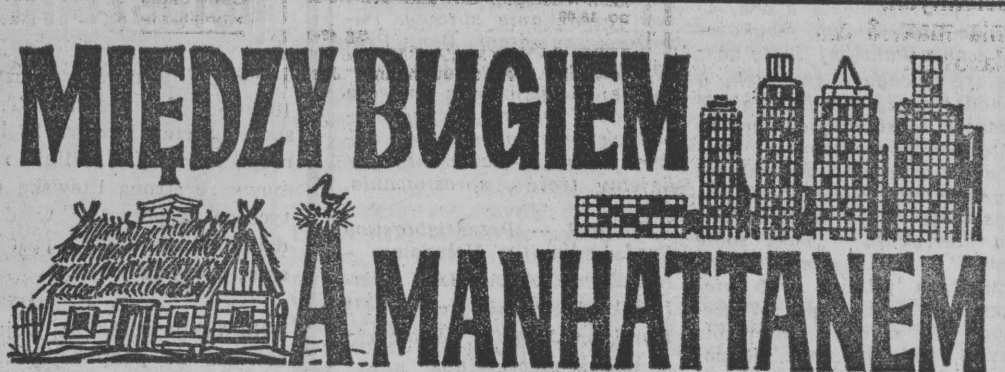
Pozostaje skoryzystać z zaproszenia do czegoś serdecznie namawiam, bo przecież „żółte jest piękne”, a usługa kolej, choć może biedna, to na razie nie zamierza rezygnować ze swojej działalności.

Z życzeniami szerokiej torów.

JACEK JANOWICZ

Jakiś czas później, Czarny Blok. Ruszający pociąg i wychodząca z niego kobieta. Potknęła się tak nieszcześnie, że jej noga ugrzęzła gdzieś wśród schodków. Zdarzenie zauważył natychmiast, lecz trzeba było przebiec prawie cały skład, aby wreszcie trafić na sprawną hamulce bezpieczeństwa. Pociąg wókił kobietę przez kilkadziesiąt metrów. Zbyt długo. Pociąg śmiał...

Stadnio co trzech dzień w każdej typowej dyspozycji dochodzi do sytuacji nie prze-



Chora służba

Parę dni temu w jednym z naszych regionalnych szpitali miał miejsce taki przypadek: w koszu na śmieci, w gabinecie głównego dyrektora, dociekliwa sprzątaczką znalazła tzw. „wycinek papierowy” — czyli „świsiek” papieru, z którego wynikało niezbyt, że ów dyrektor pobrat ostatnie wynagrodzenie miesięczne w wysokości 18 milionów złotych. Nie byłoby w tym nic dziwnego (bo takich zarobków w Polsce życzą sobie każdemu lekarzowi), gdyby nie fakt, że parę tygodni wcześniej w tymże samym szpitalu nie wypłacono większości tzw. „osobom pomocniczym” nawet połowy ich zasadniczej pensji, wynoszącej średnio 1,5 miliona złotych, tłumacząc się brakiem pieniędzy na wypłatę! Nie dziwnie, że takie coś wywołuje frustrację wśród medycznego personelu i odpowiednie komentarze wśród nas, pacjentów. Dlatego też opowiadając mi powyższą historię (w wielkiej konspiracji) osoba zapylała wręcz:

— Przecież to jest gorzej niż komuna i w Ameryce takie draństwo byłoby nie do pomysłenia, prawda?...

— Tego typu manipulacja finansowa, świadcząca o niezwykłej arogancji dyrekcji państwowego szpitala wobec swych podwładnych na pewno nam nie mogłaby się wydźżyć! W demokratycznej Ameryce, w przeciwieństwie do demokratycznej Polski istnieją bowiem niezwykle rygorystyczne przepisy finansowe, uniemożliwiające tego typu manipulacje — przyznał mi częściowo rację mój rozmówca — Nie oznacza to jednak, że amerykańska służba zdrowia, jest taka cudowna jak nam się tu w Polsce wydaje...

— Jak to? — nie mogła uwierzyć młoda lekarka — przecież to najlepsza służba zdrowia na świecie?.. A dla naszych obecnych władz chyba wzorowa i godna naśladowania?

Tu muszę wyznać, że kiedy przez ponad rok przebywałem w Stanach Zjednoczonych, nie mogłem wyjść ze zdziwienia, że obywateli tego najpotężniejszego państwa na świecie stałe narzekają na swoją służbę zdrowia. Ba! Stałe walczą o jej gruntowną reformę i wzdychają za medycyną inną — lepszą! Na przykład za kanadyjską, która uważają „za lepszą o niebo”. Jest to tym dziwniejsze, że lekarze zaliczają się tam (o bok prawników i polityków) do ścisłej elity finansowej inteligencji amerykańskiej i zarabiają przeciętnie 3—4 razy więcej niż nauczyciele czy inżynierowie, przez co wywołują wściekłość tychże jako pacjentów. Oskarżuje się bowiem, że nawet doskonały „status finansowy amerykańskiej służby zdrowia

i prawie pełna prywatyzacja, nie uchroniły jej przed „moralno-finansową degeneracją i niebawem dehumanizacją zawodu lekarskiego” — co w największym skrócie sprowadza się do „widzenia pacjenta nie jako człowieka chorego i nieszczęśliwego, a jedynie jako doskonałe źródło maksymalnego zarobku na ludzkim nieszczęściu.

Poważnie zachorować — oznacza bowiem w Ameryce dla przeciętnego obywatela mniej więcej tyle samo co zrujnować siebie i swoją rodzinę, o ile nie uda mi się wcześniej poczytać swego majątku różnymi machinacjami na konto kogoś zaufanego i oszukać tym samym Skarb Państwa. Jeśli oczywiście nie posiada się pełnego ubezpieczenia. A ono z kolei też sporo kosztuje, bo tylko nieliczne zakłady pracy zapewniają jej swoim pracownikom w pełnej, 100-procentowej wysokości. Pozostaje więc ubezpieczenie prywatne, na które także nie każdego obywatela stać i tu znowu duże pole do popisu mają różni oszuści ubezpieczeniowi. Krótko mówiąc sprawa jest zagmatwana, pole do nadużyć duże i coraz powszechniejsze, a „amerykańska medycyna coraz bardziej chora”.

Widząc ten problem także tamtejsi politycy. W najbliższych wyborach prezydenckich największa partia opozycyjna: demokraci — wpisali przebudowę służby zdrowia jako „pierwsze zadanie na przyszłość” i jako jedno z głównych haseł wyborczych, bo problem ten ciągle narasta i budzi powszechne niezadowolenie obywateli.

Sam miałem także wątpliwą przyjemność zetknąć się w praktyce z tamtejszymi lekarzami jako pacjent. Wyglądali to mniej więcej tak: wizyta u lekarza rejonowego — 100 dolarów, skierowanie na prześwietlenie — 100 dolarów, wizyta u specjalisty po prześwietleniu — 150 dol., zabieg tamże 150 dol., lekarstwa — 100 dolarów. Zanim się ogłądałem nie miałem już w kieszeni 600 dolarów. Otrzymałem za to dużo aktorskich gestów i uśmiechów i doskonale udawanej troskliwości, które nie a nie nie pomogły na moje głupie korzonki. W rezultacie wyleczył mnie z tej dolegliwości za darmo stary Polonus, który w najbliższej aptece kupił za moje 10 dolarów 3 pudełka soli naturalnej i 2 flaszeczki wywaru z kwiatu sosny. Po dwóch dniach gorących kąpeli w wannie bole całkowicie ustąpiły i wtedy zrozumiałem dlaczego Amerykanie tak bardzo dbają o swoje zdrowie i unikają lekarzy jak zarazy... A zatem: abyśmy w kraju zdrowi byli i w tej dziedzinie na Amerykę mądrze patrzyli!

BARTOSZ

AUTO-GLOB

Giełdowy pluralizm

LECH czy POLMOZBYT?

Dwie ostatnie niedziele zapisały się cichą walką o klienta zamierzającego kupić, lub sprzedać auto. Wśród zmotoryzowanych zapanowała lekka konsternacja rodząca pytanie: gdzie pojechać? — Czy lepiej sprzedać jadąc na Krywiany, czy też na giełdę przy Polmozhycie na ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego? A może rano być na lotnisku, a przed południem spróbować przy Polmozhycie? Tym rozterkom towarzyszy dość obfita akcja reklamowa. W trzech dziennikach ukazały się obszernie informacje o tym, co oferują poszczególne giełdy. Nie zabrakło także zachęcającej klientom reklamy radiowej.

Jedynym — jak się wydaje — wymiernym skutkiem tej całej akcji jest napływ złotych do kas poszczególnych wydawców. Poziadacz samochodowy i ci, którzy chcieliby je kupić w dalszym ciągu są zdezorientowani. A trzeba wiedzieć, że zmotoryzowany Polak cieszy się dwoma razami: pierwszy raz, kiedy uda mu się kupić wymarzony samochód i po raz drugi, kiedy korzystnie go sprzeda. I za każdym razem jest to problem obfitej wagi, bo w grę wchodzi grubo miliony złotych — ewentualnie walut rzeczywiste wymiennych.

Gdzie zatem jechać z samochodem? lub po samochod? Rozpatrzmy plusy i minusy obydwu giełd. Na początek giełda spółki Lech, jako ta o dłuższym żywocie. Jej ewidentnym plusem jest rozległy teren zdolny pomieścić setki aut. Minusem natomiast — odległość od miasta. Brak tu także urządzeń technicznych do szybkiego przeglądania samochodów. Wiadomo, że auta przyjeżdżają na resztkach paliwa, a zatem przydałaby się w pobliżu stacja paliwowa, chociaż — to wynika z rozmów z ludźmi z Lecha — ten problem uznali oni za zupełnie marginalny. Plusem jest rozwiązanie sprawy toalet —

koniec z używaniem okolicznych łasków. Trudno nazwać plusem dość wysoką opłatę za wjazd auta, opłatę parkingową itd. Za tą giełdą przemawia obecność rzeczoznawców i przedstawicieli firm ubezpieczeniowych, chociaż ci ostatni są także na giełdzie przy Polmozhycie. Zupełnie oddzielnym problemem jest parkowanie setek samochodów na poboczu szosy — tuż przy ogródkach działkowych. Policjanci z drogowki mają co niedzielę prawdziwe zniwa, co jednak nie zbytnio odstrasza samochodziarzy. Wydaje się, że prawdziwa wojna rozpocznie się wraz z nadejściem wiosny, kiedy na swoje działki zjadą ich posiadacze. Przecież właśnie tutaj ma być „produkowana” ta ekologiczna, czysta „włosność”. Smacznego!

Być może jest to rzeczywiste — jak to głosi reklama — największa giełda w regionie, co wcale nie znaczy, że z największą ilością zawartych transakcji. Ludzi — szczególnie teraz — odstrasza na Krywianach wydumochowanie, na którym już po kilkunastu minutach drgająca uszka, że o reszcie nie wspomnę. Pozostaje jednak fakt, że ten kto chce sprzedać będzie marzył podda się podmuchom lodowego wiatru, a nie daruje.

JANUSZ GRYSIN



Przedstawiciel Urzędu Celnego na miejscu. Ile też zapłacimy? Fot. Z. Lenkiewicz

FIAT UNO - DWUSUW O MOCY 100 KM

Kolejne wezwanie FIATA UNO — według informacji napływających z Włoch — od 1995 roku będzie produkowane również z silnikiem dwusuwowym. W przygotowaniu jest również motor dwusuwowy do popularnej PANDY. W ubiegłym roku Włosz zawiązał porozumienie licencyjne z australijską firmą Orbital Engine Company i wspólnie z nią wytwórnią Walbro. Zgodnie z nim Fiat ma rozpocząć wytwarzanie silników dwusuwowych o zupełnie innym systemie smarowania (dotychczas, jeśli idzie o smarowanie silnika, Włosi chcą pójść inną drogą. Pracują również nad alternatywnym rozwiązaniem

przedmuchiwania cylindrów. Jeśli natomiast sprawa dotyczy odprowadzania spalin, to — zdaniem specjalistów FIATA — można to załatwić używając prostego katalizatora utleniającego, który będzie mógł spełnić warunki przyszytych zastrzeżeń wymagalnych dotyczących czystości spalin. Obecnie prace koncentrują się na dwóch silnikach trzy- i czterocylindrowych o pojemności skokowej 900 cm³ i 1400 cm³ odpowiednio do modelu Panda i Uno. Prędkości obrotowe tych nowych jednostek leżą między 500 i 5000 obr./min. a maksymalny moment obrotowy występuje przy 2500 obr./min. Włoskie dwusuwowe, przede wszystkim ten większy, ma być o 40 proc. lepszy i o połowę mniejszy od czterosuwowego motoru FIRE. Zużycie paliwa — do tej pory — udało się obniżyć o 20 proc. Moc silnika o pojemności 900 cm³ wynosi 65 KM, a silnika 1400 cm³ — 100 KM.

Jest całkiem możliwe, że te silniki Fiat będzie wytwarzał w koprodukcji z Renaultem i Peugeotem, które to firmy również zakupiły licencje od Orbitalu. (Jag)

Redaguje
JANUSZ GRYSIN



ZZA KIEROWNICY

Duże zainteresowanie samochodami japońskimi skłoniło mnie do bliźszego przyjrzenia się ofercie jednej z nich — MAZDzie. Ta firma należy do tych producentów japońskich, którzy zwłaszcza w ubiegłym roku nabrali szczególnie wielkiego rozmachu. W latach 1989—1990 produkcja samochodów osobowych wzrosła z ok. 970 tysięcy do ponad 1,100 tysięcy. Na rok bieżący Mazda zapowiedziała trzy nowości i właśnie im chciałbym poświęcić dzisiejsze wydanie „ZZA kierowcy”.

Ze szczególnym napięciem oczekiwani są nowi modele „626”, który przez wiele lat był najbardziej ulubionym modelem japońskim w Europie. „626” nazywa się w Japonii CRONOS i technicznie bazuje na podzespołach modelu „MX-6”. Nowa „626” zewnętrznie prezentuje się całkiem miło. Jej wygląd jest bardziej szlachetny. Linie nadwozia okraglejsze. Projektanci i konstruktorzy przychylił się raczej do konserwatywnej części klienteli, powstrzymując się w „626” od formalnych rewolucji w stylu „121”.

Nowa „626” będzie pierwszym samochodem Mazdy w tej klasie posiadającym silnik o sześciu cylindrach, 2,5 litrowy motor ma wydajność 160 KM przy 6000 obr./min. Również druga generacja mechanizmu kierowania — na cztery koła — będzie w tej nowej Mazdzie. Jeden z załączanych komputerów czuwa nad tym systemem i reguluje kądy odchylenia kół przednich podczas jazdy po łuku, uzależ-

Ile jest warte twoje auto?

NOTOWANIA Z DNIA 19 STYCZNIA 1992 R.								
	F 126p		FSO 1.5		POLONEZ 1.5		ŁADA SAMARA	
	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa
92	59.0	60.0	—	—	98.5	—	—	—
91	30.0	32.0	—	42.0	65.0	63.0	68.0	69.5
90	26.0	27.0	41.0	39.0	58.5	57.0	63.5	65.0
89	23.5	24.0	36.0	33.5	45.0	44.0	55.0	57.5
88	20.0	—	25.5	26.5	37.5	35.5	44.0	48.0
87	18.0	17.5	23.0	22.0	34.0	33.0	—	—
86	16.0	14.0	21.0	20.0	27.0	29.0	—	—
85	13.5	13.0	17.5	16.0	24.5	25.0	—	—
84	11.0	11.5	13.5	13.5	20.0	21.0	—	—
83	9.0	10.0	11.5	11.0	18.0	19.0	—	—

OGŁOSZENIA DROBNE

NOWE fiaty 124 p (za gotówkę, na raty, w systemie agentym) oferuje fabryczny punkt sprzedaży FSM Białystok Braniczkiego 19, tel. 417-643 (Automobilklub).

ATEX samochody: komis, kupno-sprzedaż. Części do samochodów zachodnich, japońskich. Prowiantowa 15 511-979.

Opel Astra Pacific

Zaledwie Astra pojawiła się na rynku a już specjaliści od tuningu przystąpili do pracy. Współdziałając od lat z Opelm firmą Immscher, buduje Astrę Pacific. Z przodu i z tyłu obowiązkowo duże spojler, do tego chłodnica podobna jak w modelu GSi, o 30 mm obniżenie zawieszenie nadwozia, w końcu także kół ze stopów metali lekkich z oponami 225/45 ZR 16. (Jag)



Na zdjęciu: nowy model Mazdy RX-7 napędzany silnikiem Wankla o mocy 255 KM.

niając go od prędkości z jaką kręca się koła osi tylnej. To, że Mazda ma różne od innych japońskich na temat silnika Wankla, inżynierowie z Hiroshimy dokumentują dwoma różnymi wersjami silnika z wirującym tłokiem. Jeden

żaden jej element nie może stanowić powodu do postawienia twórców zarzutów o plagiat. To co naprawdę w tym aucie budzi zachwyt, to wręcz turbinowy bieg potężnego silnika Wankla. Również i na innym obszarze będzie mógł COSMO za-

tor>Show ma nawiązać kontakt z czołową sportową samochodów świata. Z 255-konnym silnikiem RX-7 porusza się w obszarach zarezerwowanych dotychczas dla takich bolidów jak Porsche, Ferrari, czy Alpine Renault. Do tego wszystkiego ten nowy „sportowiec” z Wanklem nie może pozwolić sobie na zarzut, że formalnie opiera się na jakimś znanym konkurencie. Czas, kiedy na pierwszy rzut oka RX-7 trudno było odróżnić od Porsche 924, dawno już minął.

Nowa forma nadwozia utożsamia się z progresywną linią, którą Mazda zapoczątkowała w modelach MX-5 i „121”. Z wydatnością umożliwiającą poruszanie się z prędkością 250 km/h rośnie — jest to oczywiście — i cena. Ta cała zabawa z całą pewnością nie rozegra się poniżej 50 000 dolarów.

Jako trzecią nowość MAZDA przedstawia model „929”. Na rynku japońskim występuje on pod nazwą SENTIA. Również i w tym modelu Mazdy wprowadzono daleko idące zmiany. Z otępienia nieoczekiwanego poprzednika w nowym „929” nie zostało. Teraz promieniuje on tą kulturową indywidualnością, która jest niezbędna, jeśli chce się wejść na trudny rynek europejski i dotrzeć do takich firm jak BMW, Audi, Renault czy Peugeot, że już o Mercedese nie wspomnę.

Nowy model „929” ma prawie pięć metrów długości, 1,8 m szerokości i 1,4 m wysokości. Oferowany jest wyłącznie z silnikami sześciocylindrowymi. Klient ma do wyboru motor o pojemności 2,5 lub 3,0 litra. W obydwu króluje technika czterozaworowa. Ich moc — w zależności od pojemności — wynosi 160 lub 200 KM. Na przykład trzylitrowy agregat — musi włożyć niewiele wysiłku, żeby poruszyć ważący 1620 kg samochód. Istniejąca pokarna nadwyżka mocy zdecydowała o tym, że w obydwu wersjach silnikowych zastosowano automatyczne skrzynie biegów. (Jag)

CRONOS, COSMO I...

z takich agregatów o mocy 280 KM napędza model COSMO. To luksusowe coupe przewidziano wyłącznie na rynek japoński, a szkoda, bo auto jest „grzechu warte”. Klasyczna forma nadwozia zawiera w sobie wartości, które potrafią sprostać snobistycznym wymaganiom nabywców europejskich. Z drugiej strony karoseria wskazuje na to, że

pisząc kawałek historii motoryzacji. Obok najsilniejszego silnika z wirującym tłokiem, klient w tym aucie otrzyma — na życzenie — zastosowany po raz pierwszy w samochodzie osobowym satelitalny system nawigacji.

Najnowsza generacja RX-7, którą Mazda zaprezentowała na ubiegłorocznym Tokio Mo-



Auto „grzechu warte” — COSMO z silnikiem o mocy 280 KM.

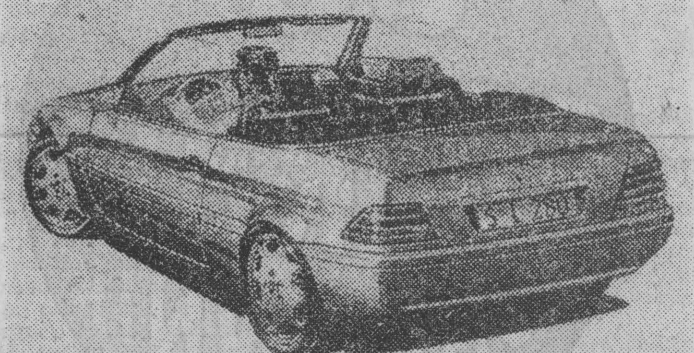
Nowe 220 i 280 SL

Mercedesa spojrzenie w przyszłość

Gdyby nie rynek amerykański najprawdopodobniej nigdy nie byłoby Mercedesa SL. Ta pełna sukcesów historia rozpoczęła się w kwietniu 1954 roku na nowożytnym Motor-Show, gdzie wystawiono pierwsze prototypy — czterocylindrowego 190 SL i sześciocylindrowego 300 SL coupe z legendarnymi już, otwieranymi do góry, dźwiami.

Patrząc w przyszłość, od jesieni 1995 roku historia modeli SL podążać będzie już ku piątej generacji — czterocylindrowemu 220 SL i sześciocylindrowemu 280 SL.

Skąd przyszła moda na nagość SL? Zastrzeżone po raz kolejny przepisy dotyczące zużycia paliwa w USA, zmusiły Mercedesa do budowy samochodów — kompaktowych, bardziej oszczędnych, także pod względem zużycia paliwa. Ponadto rosną — obecnie już i tak wysokie — karne podatki za duże modele — 300



maksymalna prędkość — 220 km/h, przyspieszenie od 0 do 100 km/h — 9 sekund. Ciężar pustego auta — 1250 kg. Zużycie paliwa ok. 10 l/100 km.

280 SL — sześć cylindrów, 24 zawory, moc 150 kW (203 KM), maksymalna prędkość — 235 km/h, przyspieszenie od 0 do 100 km/h — 8 sekund. Średnie zużycie paliwa ok. 12 l/100 km.

Kto porówna stosunek miejsca dla dwóch osób i ciężar pustego samochodu musi dojść do wniosku, że tutaj — w żadnym przypadku — nie może być mowy o lekkim aucie. Technicy Mercedesa działali pod presją i w tym „małym” SL uwzględnili wszystkie elementy mające wpływ na bezpieczeństwo pasażerów, takie jak posiada duży SL. Chodzi m.in. o automatycznie wysuwający się pasak przeciwkapatowy zabezpieczający jących w razie wypadku, masywna konstrukcja ramy sztywno przedniej oraz solidne boczne usztywnienia.

Taki model waży — w zależności od silnika i wyposażenia — między 1700 a 1930 kg. A w takim przypadku nie ma zastosowania ugruntowany od lat skrót SL — Super Leicht (superlekki). (Jag)

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

CENTRUM

Sp. z o.o. Białystok, Al. 1000-lecia P.P. 8, tel/fax 751-881, tel. 754-201, 754-314

PROWADZI:

1. SALON SAMOCHODOWY:
 - jedyne w regionie, atrakcyjne warunki sprzedaży samochodów krajowej • negocjacja ceny przy zakupie • możliwość upustu cen w zależności od wpłaty • montaż wyposażenia dodatkowego (radiododwarcz, antena samochodowa, CB radio, dywaniki kubelkowe, podręczny zapas części zamiennych, montaż nadkoli, haka holowniczego, zabezpieczenie antykorozyjne, pełen zbiornik paliwa) • możliwość zamówienia samochodu w wybranym kolorze i z wybraną komplektacją
2. SPRZEDAŻ POZA KOLEJNOŚCIĄ DO SAMOCHODÓW FSO, Polonez, F 126p, F 126p Bis, Łada.
3. SPRZEDAŻ NAŁADOWANYCH AKUMULATORÓW DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIEŻAROWYCH W CENACH NAJNIŻSZYCH W REGIONIE; 34 Ah/12V — 355.000; 45 Ah/12V — 395.000; 60 Ah/12V — 455.000
4. WYMIANA NADWOZI DO SAMOCHODÓW POLONEZ, POLONEZ CARO, FSO, F 126p w kolorze wybranym przez użytkownika.
5. KONSERWACJA SAMOCHODÓW PRODUKCJI KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ — gratisowy montaż nadkoli.
6. WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW.
7. NAPRAWY PŁYT PODŁOGOWYCH (wszystkie typy pojazdów) na urządzeniach DATALINER.
8. HOLOWANIE SAMOCHODÓW, tel. 954.
9. NAPRAWY SZKÓD POJAZDÓW z l Inspektoratu PZU Białystok — POZA KOLEJNOŚCIĄ.
10. MONTAŻ ZABEZPIECZENIA ANTYWŁAMANIOWYCH MUL-T-LOCKI I AUTOALARMÓW FIRMY SPARKRITE GB.

ZAPRASZAMY WĘ WSZYSTKIE DNI TYGODNIA (oprócz niedziel i świąt) w godz. 6.00 — 22.00, WĘ WSZYSTKIE SOBÓTY, w godz. 7.00 — 15.00.

Pragniemy poinformować, iż wśród Klientów rozdajemy wiele atrakcyjnych nagród: m.in. samochód osobowy F 126p raz do roku; co kwartał: komplety opon samochodowych, oleje silnikowe firmy Castrol, abonamenty na mycie samochodu poza kolejnością, odbiorniki TVC.

Przy jednej z białostockich uliczek, obok sklepowych wystaw, reklam i ogłoszeń, można zauważyć zagadkowy szyld. Z daleka widoczny napis — Kriobank. Obok rysunek przedstawiający obejmującą się parę, a nad ich głowami — plennik na tle śnieżnej gwiazdki. Szyld nasuwa rozliczne przypuszczenia. Pewność uzyskuje się po rozmowie z właścicielem. W Białymstoku powstał prywatny bank spermy. Zdaniem niektórych — jedyny oficjalny w Polsce.

Banki nasienia istnieją w 15 krajach na świecie. Dzięki nim na świecie 85-86 roku urodziło się 10 tys. dzieci. Co dwa lata liczba ta ulega podwojeniu. Młodzi Amerykanie stanowią 60 proc. tej liczby. Wszędzie tam dane pochodzą z państw, gdzie banki zrzeszają się w organizacje. Nieoficjalnie ciekawość — dziesięćkrotnie wyższe.

We Francji na ulicach spotyka się reklamy: „Niepłodność u mężczyzn istnieje, pomożemy ci ją wyeliminować”. W Polsce od kilkunastu lat leczeniem bezpłodności i przechowywaniem nasienia zajmują się szpitale. Nieodpłatnie. W podwarszawskiej miejscowości zapłodnienie nasieniem dawcy kosztuje kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Doktor Waldemar Kuczyński bez entuzjazmu godzi się na rozmowę. Kobiety przyjeżdżają z całej Polski. Najczęściej kierują je tu lekarze. Białostocki nie wie, dlaczego. Dla 10 proc. pacjentek upragniona ciąża staje się rzeczywistością.

Podczas sześciomiesięcznego stypendium z kraju francuskiego dr Kuczyński rekrutuje się do organizacji CEOS z Normandii, nadzorującej system banków. Poznał profesjonalną technikę mrożenia, pakowania i przechowywania nasienia. Narodowy system 16 banków francuskich uważany jest za najbardziej zaawansowany technicznie i najlepiej kontrolowany.

wany na świecie. Po powrocie do Polski dr Kuczyński próbował utworzyć bank nasienia w szpitalu, w którym pracuje.

— Były różne trudności organizacyjne, brak funduszy, niemożliwość pozyskania stałych dawców — wspomina.

Z zarejestrowaniem działalności prywatnej nie było większych problemów. Z jednym wyjątkiem. Pracownicy Urzędu Miejskiego miały kłopoty z zakwalifikowaniem rodzaju działalności gospodarczej. Myślały początkowo, że chodzi o handel nasionami.

Wyszukanie odpowiedniego pomieszczenia, remont i przystosowanie do potrzeb banku zajęło kilka miesięcy. W grudniu ubiegłego roku bank „ruszył”.

Schody kierują do piwnicy, która za maszynami drzwiami zmienia się w „kawałek Europy”. W poczekalni wygodne, szerokie fotela. Na niskim stoliku ułożone czasopisma dla pań. Łazienka, jaką mało kto może się pochwalić.

— Sam takiej nie mam w domu — śmieje się lekarz. Trochę z boku umieszczony jest pokój dawców. W szpitalach muszą oni korzystać z łazienek, jedną ręką przytrzymując azotem. Tu mają zapewniony spokój i intymność — fotela, mały telewizor, kaseta.

W najdalszym pomieszczeniu, na podłodze stoją butle z ciekłym azotem i zamrożonymi w nim siatkami z nasie-

niami. Na stole jakieś rurki — metalowe, plastikowe, pistolety do podawania nasienia. Żadnych strzykawek. W rogu pomieszczenia stoi fotel

ginekologiczny. Jest tu dużo chłodniej niż w poczekalni.

— Cała technologia od początku do końca jest francuska — objaśnia lekarz. — Z Francji otrzymaliśmy pomoc w sprzęcie, ale mam możliwość uzyskania jeszcze lepszego. Działalność firmy obliczona jest przede wszystkim na rozwój, musi więc odznaczać się wysokim profesjonalizmem.

Jaka funkcję spełniają banki spermy? Bezdzietnym parom małżeńskim stwarzają możliwość zapłodnienia potrzeb macierzyństwa i ojcostwa.

99 proc. moich pacjentów to małżeństwa, które na pierwszy wyzwyty przychodzą razem — mówi lekarz.

Mezowie poddawani są badaniom oceniającym stan płodności. W przypadku ograniczonej płodności istnieje możliwość obróbki nasienia. Po wyselekcjonowaniu najdłuższych i najbardziej aktywnych plenników w jednym cyklu można podać je pacjentce. Także mężczyźni przed operacją chirurgiczną lub leczeniem stwarzającym zagrożenie dla płodności, mogą deponować nasienie w banku. Zgłaszają się również mężowie, którzy

razie rozvodu nie może wykreślić się z alimentów. — Pacjenci mają prawo wyboru dawcy — mówi lekarz. — Podaje grupę krwi, czynnik Rh. Przybliżam cechy psychosomatyczne, kolor włosów, oczu, wzrost. Niektórzy pytają o charakter, zawód i wykształcenie.

Nasienie w banku przechowywane jest przez długi czas, praktycznie nieograniczony. Dzięki temu można mieć potomstwo od tego samego

damu humanitarnymi — odpowiada lekarz — np. we Francji dawcom się nie płać. W Polsce istnieją też zapewne względy finansowe, a dawca spełnia ściśle określone warunki. Musi być oczywiście zdrowy. Mieć zdrowych rodziców i dwojkę swoich zdrowych dzieci. Przed oddaniem nasienia utrzymuje o kres karencji seksualnej przez 5-7 dni.

Dwa lata temu w USA głośno stały się sprawy w bankach spermy. W wyniku pomyłki białym rodzicom urodziło się czarne dziecko, a nasienie me-

ża pozostało nie wykorzystane. We Francji przy obsłudze banku zatrudnionych jest co najmniej 15 osób.

— Jestem pewien, że w moim systemie znakowania nie ma żadnych pomyłek. Gdy pracuję więcej osób istnieje takie ryzyko. Ja pracuję sam — mówi dr Kuczyński.

Remont piwnicy miał również na celu zabezpieczenie banku od zewnątrz. Okrążone otwór. Maszynę drzwi na kilka zamków. Dokumenty zamknięte w sejfie.

— Istnieje zbyt duże ryzyko. Nie można pozwolić, aby cokolwiek wymknęło się spod kontroli — twierdzi lekarz. Co roku na światowych konferencjach omawia się wyniki funkcjonowania banków i metody sztucznego zapłodnienia. We Francji międzynarodowe sympozjum odbyło się pod egidą ministerstwa zdrowia. Dr Kuczyński uważa, że konieczne jest powołanie komisji nadzoru nad działalnością tego rodzaju, np. na wzór organizacji istniejących w Europie Zachodniej.

— Wszystkim, także mnie potrzebna jest kontrola — mówi.

AGNIESZKA ZERO

MODA I POLITYKA

Ciąg dalszy ze str. 6

U nas tradycyjny narodowy strój — kontusz, żupan, konfederatka, długie buty — zaczął zanikać dopiero po utracie niepodległości, w końcu XVIII wieku. W wieku XIX były one używane już tylko okazjonalnie, przy uroczystościach religijnych, w Boże Ciało, patriotycznych, np. w rocznicę Konstytucji 3 Maja, na spotkaniach rodzinnych — ślubach, chrzcinach, pogrzebach itp. Było to przejawem oddziaływania tradycji, a zarazem manifestacją polskości, reakcją na próby wynarodowienia czynione przez zaborców.

— Naszemu pięknemu strojowi narodowemu uległa i cudzoziemcy?

— Gdy w 1912 roku, arcyksiążę Stefan Habsburg z Żywca wydawał córkę za Czarotyskiego — nie tylko goście, czyli cała polska arystokracja, wystąpił w strojach narodowych, ale także ojciec panny młodej. Jednym z ostatnich mężczyzn, który jeszcze w początkach XX wieku na co dzień chodził w żupanie, był lwowski architekt Karol Sas Zubrzycki.

— Nie chyba bardziej niedzielnego dla mody jak początki PRL i okres socrealizmu?

— Był to klasyczny przejaw skrzywienia ideologicznego — podporządkowanie mody polityce. Starano się zuniifikować i zuniifikować wszystkie dziedziny życia. Obowiązywały stroje standardowe, w szczególności męskie, społeczeństwo wyglądało jak umundurowane. Bez wyrazu, stylu. Garnitur, z obowiązkowym krawatem, dla pań — kostium z białą bluzką i jednym przejawem elitaryzmu — trwała ondulacja. Jakiegolwiek odstępstwa od tego uznawano za odruch buntu.

— A jednak... Niektórzy przywdziali kolorowe skarpetki, petokaty wzorzyste krawaty, buty na „słoninie”...

— Tak już być musi, że obok mody oficjalnej zawsze istnieje „antymoda”. W latach 50. tzw. styl bikiński, czyli ostentacyjna amerykańska stroju była niczym innym, jak wyrażeniem swojej niechęci do tych odgórnich założeń dotyczących nie tylko mody, ale i całego stylu życia.

Bunt przeciwko temu, co narzucało, przeciwko konwenansom pojawia się co parę lat, zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych. Wzorowany na ubiorach indyjskich, był także opozycją w stosunku do aktualnej mody europejskiej czy amerykańskiej.

— Moda środowisk kontestujących wpływa i na modę oficjalną?

— Oczywiście. Kiedy hippisi zaczęli lansować bawełnę, stroje à la Nehru — w następnych sezonach znalazły się one w kolekcjach największych paryskich krawców. Gdy punkowie przywdziali skórzana odzież — przez kilka sezonów skóra gościła w oficjalnej modzie. Sprężenie zwrotne.

— Co to w ogóle znaczy być naprawdę modnym?

— Umieć wybrać z propozycji bieżącej mody to, co dla nas najbardziej odpowiednie. „Jak ty ładnie wyglądasz” — to większy komplement niż usłyszeć: „Jak ty jesteś supermodnie ubrana”. A co robia nasze panie? Chcą się wyróżniać, ale na ogół ostentacyjnym przeładownością stroju. Nie strach o to, że aktualnie stare powiedzenie: „prawdziwie elegancka kobieta podąża zawsze pół kroku za modą”.

— A jak ocenia pani elegancję dzisiejszych Polaków?

— Panie, które zawsze usiłowały być modne, nawet w najbardziej nie sprzyja-

jących warunkach — teraz jakby poszły na łatwiznę. Zachłystnęły się łatwym dostępem do odzieży zagranicznej, ścisłej mówiąc, rodem z Tajlandii czy Turcji. To spowodowało rodzaj czkawki. Jesteśmy zalewani tandetą bazarową i tym się zadowalamy. Nie przyjmujemy w szerszej skali tego, co oferuje moda paryska, angielska, amerykańska. Sytuację ratują jeszcze Barbara Hoff i Grażyna Hase, tworząc coś oryginalnego, a dostępnego dla przeciętnej Polki...



— Kto powinien być dla nas wzorem elegancji?

— Kiedyś była to arystokracja, inteligencja, świat aktorski, filmowy. Jeśli na premierze w teatrze pani ministerka czy jakaś znana gwiazda filmowa pokazała się w określonej kreacji dla wszystkich znaczyło jedno: to jest godne naśladowania, bo jest w dobrym guście. A dziś? Gdzie są te elity? Zatrącono nawet tak bardzo ważną umiejętność jaką jest dostosowanie swego stroju do okoliczności. Stąd widzimy panie w lakierkach i koronkowych bluzkach w kolejkach sklepowych, na bazarach. Moda zaś nie uznaje stroju uniwersalnego, na wszystkie okazje.

Nawet nasi politycy nie mają jeszcze własnego stylu ubierania się, choć nastąpiła pewna korzystna zmiana: odwrót od abnegacji czy wyrażania strojem swoich kontestatorskich postaw. Coraz częściej zaczyna też wracać do łask jedyna niefunkcjonalna ozdoba męskiego stroju — krawat, odpowiednio dobrany do koszuli i marynarki.

— Co to w ogóle znaczy być naprawdę modnym?

— Umieć wybrać z propozycji bieżącej mody to, co dla nas najbardziej odpowiednie. „Jak ty ładnie wyglądasz” — to większy komplement niż usłyszeć: „Jak ty jesteś supermodnie ubrana”. A co robia nasze panie? Chcą się wyróżniać, ale na ogół ostentacyjnym przeładownością stroju. Nie strach o to, że aktualnie stare powiedzenie: „prawdziwie elegancka kobieta podąża zawsze pół kroku za modą”.

— A jak ocenia pani elegancję dzisiejszych Polaków?

— Panie, które zawsze usiłowały być modne, nawet w najbardziej nie sprzyja-

Rozmawiała:

TERESA KWASNEWSKA

Tapir blond wychodzi z mody

Któż może ciekawie opowiadać o minionych karnawalach niż fryzjerka, która dbała o jej klientki czarowały pięknie uczesana główka i aby „coafury” nie odbiegały od światowej mody. O takie wspomnienia prosimy panią Irenę Chmielewską, która jest fryzjerką od ponad trzydziestu lat. Gdyby chciała obchodzić jakąś rocznicę, to właśnie teraz nadarza się ta miła okazja. Mija właśnie 30 lat, gdy pani Irena rozpoczęła pracę fryzjerki w osiedlu Mickiewicza.

Jakże inaczej wyglądała wówczas ta białostocka dzielnica. Stare domy ustępowały miejsca nowym blokom, przybywało mieszkańców, przybywało też klientek w zakładzie fryzjerskim. Wiele z nich dochowało wierności swoim fryzjerkom do dziś.

Pani Irena pamięta karnawały lat sześćdziesiątych. Jeszcze wtedy tańczono tanga i wale, grano melodie stare, te z „chryzantemami na fortepianie” i te nowe „pamiętała była jesień”, „głęboka studzienka”, „złoty pierścienie na szczyście”. Modny też był rock and roll. Na bal — suknie bombki na sztywnych hakach, włosy tapir jak najbardziej. Pani Irena wspomina ten czas, gdy najmłodszymi były fryzury przyspane brokatem. Tapir, brokat, a na to laker! A kiedy brokatu nie starczyło, tłumaczono choinkowe bombki i ten blyszczący sypano na włosy. Wiadomo, że gdzieś w wielkich stolicach świata urzekali przepychy strojów, piękno tkanin i fantazja w doborze fryzur. U nas karnawały były skromne, stroje ubogie. Nie odbiegaliśmy zbyt daleko od jednolitego układu włosów. Pojawiały się nawet kolorowe lakierki. I to był szal! Pięknie uczesana główka, przylepiała pod wpływem lakieru barwę trawy na włosach lub czerwonej jarzębiny. I szły kobiety na bal takie kolorowe, bo karnawał to przecież wielki żart.

W te dawniejsze lata niechętnie pozbywano się długich włosów, więc trzeba było czekać loki francuskie, co zabierało wiele czasu. A gdy nastąpiła moda na włosy krótkie, pod ścianami stał rząd dziewcząt, które przyszły do fryzjerki wprost po lakerkach, z zeszytami pod pachą. Naprawdę, aż żal było ścinać piękne warkoczki do pasa. I zdarzało się, że pani Irena prosiła, aby dziewczęta z wyjątkowo pięknymi warkoczami przyszły z matką.

Były też karnawały, gdy modne stały się peruczki i trefki. Te już całkowicie zmieniały wygląd kobiety, która w puszyskiej peruce wyglądała jak nieprzymierzając dzisiejsza Alexis z „Dynasty”. Peruczki miały też opiekowała się fryzjerka.

Liczone na gust pani Ireny, radząc się w jakiej fryzurze wystąpić — z grzywką, czy

z czubem, czy mieć główkę rozwichrzoną, czy skromną. I pani Irena doradzała, w zależności od sytuacji, czy to miał być wielki bal, czy skromna przytaczka, czy przyjaciół, czy ślub, wesela, czy też uroczystość nadania doktoratu. Mój Boże, ile nadziei widziała pani Irena w oczach swoich klientek, gdy wychodziły od niej piękne, w nastroju świątecznym, przed ważnymi wydarzeniami w życiu, czy po prostu, by się komuś podobać, lub zwyciężać, by nie być zaniebawaną. A ile zwierzeń najbardziej tajemnych wysłuchiwała pani Irena, ile radości, ile kłopotów poznała, ile rad udzieliła.

Jak ten czas szybko mija. Dzisiaj jest tak niedawno ukladala pani Irena loki młodej dziewczynki, potem ze wzruszeniem czesała na ślub, potem wybierała najpiękniejszą fryzurę na ślub córki, a teraz proszą, klientka przyprowadziła wnuczkę, której trzeba ułożyć długie loki na uroczystość pierwszej komunii. A pani Irena się nie zmienia. W tym czasie zdążyła już być w Stanach Zjednoczonych i powrócić stamtąd ze świadectwem mistrza fryzjerskiego nadanego w Chicago.

— Dzisiaj jesteśmy bliżej świata — mówi pani Irena Chmielewska, która wciąż pracuje w tym samym osiedlu Mickiewicza. — Wyjeżdżamy, wracamy, widzimy co jest w świecie modne.

A w tym karnawale modne są włosy proste i krótkie, no, najwyżej sięgające do ramion. Modne też są fryzury asymetryczne, krótsze z jednej, dłuższe z drugiej strony. I trzeba przyznać, że w tych właśnie fryzurach kobiety wyglądają awangardowo. Jednak podstawą wszystkiego jest naturalny wygląd włosów, co oczywiście zależy od dobrego strzyżenia. W ogóle nie może być mowy o tapirowaniu. Tapir wychodzi z mody i już. A więc dobrej zabawy w karnawale.

ANNA ZAREMBINA

NANCY REAGAN ZNOWY W OPALACH

Po skandalu wywołanym opublikowaniem pamiętników, dotyczących jej romanżu z Frankiem Sinatrą, małżonka b. prezydenta USA Ronald Reagana, pani Nancy Reagan ma kolejne kłopoty. Tym razem z amerykańskim fiskusem, który zażądał się pochodzenia oraz wartości licznych klejnotów oraz kosztownych strojów, które pani prezydentowa tak

NIEDYSKRECJE PROMINENCKIE

chętnie prezentowała podczas rajdów i przyjęć w Białym Domu. Inspektorzy finansowi ustalili, że większość futer i kreacji noszonych przez amerykańską First Lady była po prostu... tylko wypożyczona przez renowowane domy mody.

Podobnie było z diademami i kamolami brylantowymi, czy bransoletami dostarczonymi przez różne firmy jubilerskie. Niemniej oprócz obiektów „pożyczonych” nie zabrakło i takich, które zapożyczone były oficjalnie przez panią prezydentową w prezencie. A od tych „prezenców” pani prezydentowa, rządząca jeszcze w Białym Domu, o co jej opuszczeniu, za pominięcia niestety zapłaciła fi-

kusowi należne podatki. Uzbierało się tuż w sumie coś około pół miliona dolarów. Wzrost, jak na amerykańską, stosunkowo drobiazg. Ale nie smaku wokół tego co najmniej za dwa razy tyle.

KSIĘŻNICZKA STEFANIA ROBI KLAPĘ

I po co jej to było! Ma przecież od urodzenia i głosne nazwisko, i sporo grosza. Dlaczego zaprzęgała także sławy piosenkarki, trudno doprawdy zrozumieć. Mowa o księżniczce Stefani, córce księcia Monaco Rainiera i jego niezapomnianej żony, ongiś wielkiej gwiazdy światowego ekranu.

Księżniczka Stefania miała jesienną br. rozpocząć szumnie reklamowane tournée po Stanach Zjednoczonych. Już jednak pierwszy publiczny występ w Brukseli, zamiast sukcesu przyniósł jej sromotną klapę. Nawet obecni na koncercie liczenie zaproszeni zaprzęgnieli promieni i notabie w pierwszych rzędach, zdybali się co najwyżej na chłodne oklaski. Bezradnie reagowała ziewaniem. Biedna księżniczka Stefania była spragniona niepowodzeniem, i zrozumiiała chyba, że do tego, aby mieć sukces na estradzie, nie wystarczy błękitna

krew i ładna buzia, ale trzeba też trochę przynajmniej prawdziwego talentu.

SOPHIA LOREN PLACI ZA SYNA

Niekoronowana królowa ekranu Sophia Loren za jej męża, gdy otrzymała rachunek za rozmowy telefoniczne swego osiemnastoletniego synka Eduardo, który pobiera aktualnie naukę w Genewie. Piękne ciałko mamie nie chodziło przy tym tylko o

Sophia Loren zadziwiła wobec tego szybko i radykalnie. Na telefonie syna zawisła klódka.

„kapeli popowej tamtych lat, Michelle i John Phillips, są rodzicami najstarszej z dziewcząt, Chynny.

Tata Wilson to podobno ciekawy gość. Niektórzy sądzą, że nie udułgani ciężaru swego ówczesnej dużej popularności. W jednym z zachodnich magazynów, przeczytaliśmy niedawno, że lata siedemdziesiąte spędził w... łóżku i najchętniej przebywał w wytwórniach płytowych ubrany w... piżamę. Niestety nie znalazłem nic na temat: dlaczego w łóżku i w czym? Ani też, czy sam? Podobno, kiedyś skomponował piosenkę pod tytułem „Fire” (Ogień). Piosenka wcale nie była zła, ale podczas sesji nagraniowej pan Wilson zażądał, aby w studiu, gdzie trwały nagrania, rozpalono duże ognisko! Ponadto, zażądał, aby wszyscy muzycy, uczestniczący w nagraniu, byli ubrani w... helmy strażackie. Po zakończeniu nagrania tego „piżmowego utworu”, postanowili nie kierować go do produkcji, lecz... pusić taśmę z dyktem. Tak, czy inaczej, z tym Wilson jest legenda rocka.

Któż z fanów muzyki pop lat sześćdziesiątych nie pamięta pięknego utworu pod tytułem „California Dreamin'” (Kalifornia śni)? Piosenka ta była wówczas traktowana jak hymn młodości. A kto napisał ów song? Właśnie rodzice panny Chynny, John i Michelle Phillips. Po urodzeniu ich córki, rodzice rozstali. John grał w innych grupach. A Michelle postanowiła jako aktorka. Co by nie mówić, państwo Phillips to też legenda rocka.

No i jak tu nie odnieść sukcesu mając takich starszuchów?

CZESŁAW DĄBROWSKI

Jak zostać gwiazdą?

Wydaje się, że odpowiedź na pytanie postawione w tytule jest bardzo prosta. Otóż, trzeba mieć szczęście. Wystarczy przecież urodzić się jako dziecko znanych i bogatych rodziców. Jako dziecko byle gwiazdy muzyki czy filmu. Do tego odrobina talentu i chęci do pracy. Może jeszcze trochę cierpliwości i spełniają się sny o sławie, pieniądzu.

Tak właśnie było w przypadku młodego, dziesięcioletniego trójki Wilson Phillips. Te trzy panienki są od niedawna bardzo popularne w Ameryce i na całym świecie. Stało się to za sprawą ich debiutanckiego albumu zatytułowanego po prostu „Wilson Phillips”. Pamiętamy zgrabny i ładnie zaśpiewany utwór „A Reason To Believe”, czy singiel pod tytułem „Impulsive”, promujące ich płytę. Dziewczęta nagrały pierwszy longplay i od razu odniosły duży sukces. Album trafił na listy przebojów i zwłaszcza w Ameryce osiągnął wysokie pozycje. Czy ich sukces byłby możliwy bez niewątpliwie wpływowego sponsora, jakim byli rodzice dziewcząt?

Pora chyba wyjaśnić, kim są panienki z grupy Wilson Phillips i kim są ich rodzice. Wiekoszka w trio stanowi siostry Wilsona i stał orawodopodobnie w nazwie zespołu to nazwisko znajdują się na pierwszym miejscu.

Wendy, urodzona 16 października 1969 roku, Carrie, 29 kwietnia 1968 roku. Trio uzupełniają dziewczyna o nazwisku Phillips, Chynna, urodzona 12 lutego 1968 roku. Ta ostatnia jest niewątpliwie najpiękniejszą z członkiń zespołu i stanowi ozdobę grupy. A rodzice? Z pewnością wielu starszych fanów muzyki pop doskonale pamięta dwa amerykańskie zespoły i ich liczne przeboje. Chodzi o The Beach Boys, którzy jeszcze kilkanaście miesięcy temu nagrali nowy teledysk oraz o grupę The Mamas And The Papas. Oboje ojcem Carrie i Wendy jest pan o nazwisku Brian Wilson, członek wspomnianego zespołu Beach Boys, natomiast członkowie drugiego

- 161 -

Socha, że czasem mi się wydaje, że ja powinienem dać sobie z tym spokój. Bo to nie jest mój problem. Ja nie jestem fanatycznie politycznym. Gdyby sytuacja gospodarcza kraju zaczęła iść do góry, powiedziałbym trzy procent na rok, ale w Polsce sytuacja się pogarsza około trzydziści procent na rok. To jest tragiczne. Gospodarka się kurczy, budżet maleje. A ja jestem jak najbardziej zainteresowany, jako polityk, życiem jednostek. A tu nie ma wzrostu. Gospodarka idzie cały czas do dołu. Ja to widziałem w Peru. Ja wiem, jak ważny jest wzrost. Gdyby w Polsce był wzrost, ja bym w ogóle nie był w polityce. Ja cenię swoje niezależne życie. Ja mam swoje „koniki”. Ja mam swoje ukochane miejsca. Kocham bardzo swoje dzieci, rodzinę. Mnie to nie było potrzebne. Ale po tym co się stało w kampanii, gdy ekonomia idzie cały czas w dół, ja nie mogę odejść. Mam za silne zobowiązanie wobec mojego elektoratu, od którego jestem uzależniony, który na mnie polega, że ja coś zrobię. A ja nie widzę poważnej partii politycznej w naszym kraju. Ja uważam, że w naszym kraju nie ma żadnych partii politycznych, są tylko stoiki, a w między czasie pogarsza się sytuacja ekonomiczna. W Kanadzie jest bardzo silne rozdzielanie prawne pomiędzy związkami zawodowymi a partią polityczną. Jurcyki bardzo ładnie się określa. On uważa, że jest związek zawodowy i ma rację! Dlatego bardzo go szanuję. W Kanadzie związki zawodowe są jedynym elementem obrony poziomu życia, dlatego, że Amerykanie chcą wypłukać Kanadę ze wszelkich zasobów pieniężnych. W Polsce jest identyczna sytuacja. Dlatego w Polsce związki zawodowe będą spełniać w przyszłości ogromną rolę. O wiele większą jak w 1980 roku. Ale nie w tej postaci co teraz. Bo związki zawodowe żądne władzy, to coś okropnego! I dlatego ja teraz staram się zorganizować partię, która mogłaby istnieć, nawet w przypadku, gdyby mnie nie było. I ja byłbym z tego bardzo dumny, że stworzył organizację, która żyje własnym życiem. Ja słyszę pogłoski z całego kraju, że jeśli nie założę partii, to ludzie zajął ją bez mnie. To jest pozytywne.

Ludzie bez władzy

— Czy wiesz, jaki elektorat na pana głosował? — Owszem. Liczyłem od samego początku na masowe

- 162 -

poparcie robotników i rolników. Wiekoszka demograficzna jest w tych grupach. I do tej grupy przynależała się bardzo wartościowa część tak zwanej inteligencji. Tysiące ludzi. To, co pisała „Gazeta Wyborcza”, to nonsense. To, że inteligencja pana Giermaka na mnie nie głosowała, to zupełnie do innego. A ja zupełnie co innego mam w swoich dokumentach (na stole leży gruba księga z wynikami wyborów).

Dlatego pan nie był w czasie kampanii w Olsztynie? Najwięcej głosów uzyskał pan właśnie w województwie olsztyńskim.

— Ja wiem. Ziemię zachodnią dały mi najwięcej głosów. W czasie kampanii nie było czasu, żeby tam jechać. Ale teraz tam jest jedna z najsilniejszych grup nieformalnych, które mojego ruchu, z którą jestem w stałym kontakcie.

— Czy pan wie, że Olsztyn jest najbardziej zatamizowanym, zdeintegrowanym regionem?

— Zależy sobie z tego sprawę. Ja tam czuję się jednak jak na stole. Ja doskonale znam te tereny. Tam zamieszkuje imigranci. Ludzie bez władzy. Zdalnie sterowani. Nie widziałem, zniżając swoją kandydaturę, że właśnie stamtąd dostanę poparcie.

Głosowały na pana w tym regionie małe miasteczka i PGR-y.

— Tak. Jeśli uzna pan wynik oficjalny. Prowadziłem kampanię w kierunku rolników oraz robotników w dużych przemysłowych miastach, do których dojeżdża dużo ludzi z małych miast, to tam w nich powinienem dostać największe głosy. Czy panu nie wydawało się to dziwne, że właśnie w dużych miastach komisje wyborcze najpóźniej zgłosiły urny wyborcze? Tak, jakby dopasowywano głosy do wyników wyborów. W pierwszej turze policja szukała urn wyborczych w dużych miastach do ostatniej chwili. Dużymi miastami można było dopasować wynik, ale małymi miastami to było niemożliwe. Ja nie mogłem tego kontrolować w małych miastach przez mężów zaufania, ani Waleśa, ani Mazowiecki. Ale w dużych miastach oni mieli wojewodów i prezydentów, i bardzo silnie obsadzone komisje wyborcze. Ja nie miałem więcej swoich mężów zaufania, jak w diecie procentach komisji. W pozostałych była strasna akcja dywersyjna.

cdn.

PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród czytelników, którzy nadesłały w terminie tygodniowym bezbłędne rozwiązania co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopertach umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 22”.

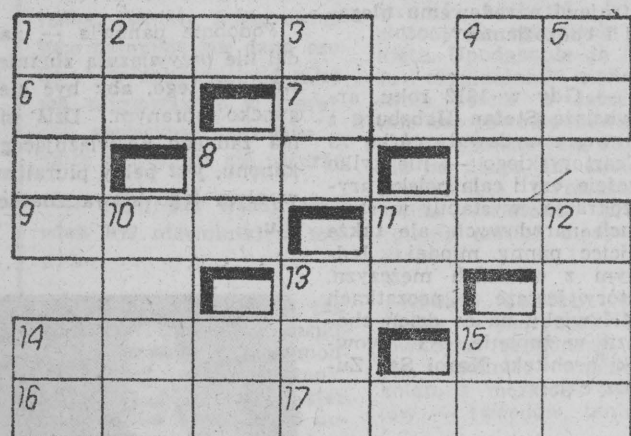
Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

(1)

POZIOMO: 1) miasto w USA w zespole miejskim Los Angeles, 4) 24 godziny, 6) roślina — symbol siły, krzepy, 7) słodka potrawa podawana jako deser, 8) narzuca na tapczan, 9) rodzaj stalowego haka do obracania kłód drewna, 11) Zatoką Morza Czerwonego, 13) opera St. Moniuszki, 14) solowa pieśń liryczna w operze, 15) miasto i port we Włoszech nad M. Adriatykiem, 16) zimowy pojazd, 17) największy piłkarski stadion świata.

PIKOWO: 1) ozdobny haft na sukienkach spodniach góralskich, 2) ryba z rodziny karpiowatych, 3) Tadeusz — znany polski kompozytor i wokalista, 4) imię żeńskie, 5) pisarz sakrajski autor powieści „Kadambari”, 8) kojarzy się z wodą i winem, 10) obcinanie deski, 11) część opery, 13) solista zespołu baletowego, 13) państwo, kapelusze lub „era, 14) przyjmuje i wypłaca pieniądze, 15) szef juhasów, „GENTO”



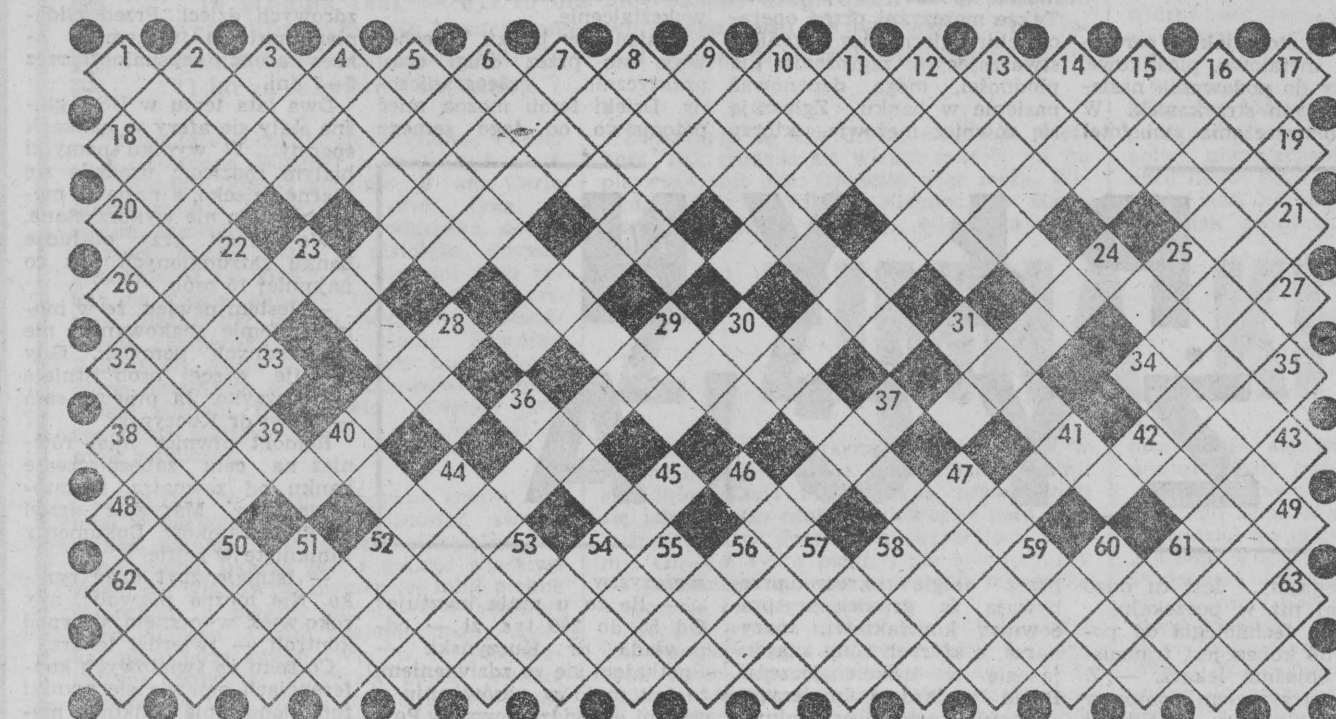
KRZYŻÓWKA LUBELSKA

(2)

WYRAZY ŁAMANE: 1) specjalista w zakresie nazewnictwa geograficznego, 7) zespół urzędników współpracujących przy wykonywaniu określonych zadań, 8) udręka, męczarnia, 9) sposób na dzikie konie, 10) melioracyjny albo strzelecki.

PIKOWO: 1) solenizantka z 3 czerwca, 2) wieś w woj. łódzkim, koło Zychlina, z klasztorem Paulinów, 3) plot po swianie, 4) polski działacz emigracyjny, założyciel stowarzyszenia Demokracja Polska XIX w., 5) ciągnie wilka do lasu 6) tłuszcz dodawany do potraw.

LESZEK



UKOŚNIK (3)

PRAWOSKOŚNIE: 1) dotkliwie cierpienie, 2) logiczność, 3) pies lub sportowiec, 4) bezduszny urzędnik, 5) jeśli biały, to unikat, 6) element obrabiarki skrawającej, 7) taakie ramiona, 8) samochód policyjny, 9) przestarzała nazwa czołgu, 10) zębny ciężar, 11) lalka rękawiczkowa, 12) ośrodek dyspozycyjny, 13) chwyt, sztuczka, 14) płaskostopie, 15) zbiór map, 16) skrzydlaty pyszałek, 18) tkanina używana jako podkład do wyszywania, 20) dostojnik arabski, 23) opera Moniuszki, 24) roślina kojarząca się z bredzeniem, 25) wielki poemat epicki, 26) państwo w pld. Europie, 29) plyn owocowy, 30) architekt niemiecki z 15 szt. w wiek-szości, 31) Wanda dla Kraka, 32) sala uniwersytecka, 34) hak, stukot, 39) dostojstwo, 39) węgierskie województwo, 40) malarz lub polistyrén, 42) w handlu albo w Maroku, 44) urządzenie do przyrównywania granek, 46) nie liryczna i nie epika, 47) niedorajda, 48) Polak albo Bratny, 51) np. towot, 52) brytyjska pepesza, 54) zbocze, 56) meta Amu-darii i Syr-darii, 58) pudełeczko noszone u pasa, popularne w Japonii w XVI—XIX w., 60) jedno z imion Kisha, 61) solenizant z 29 lipca, 62) kuzyn karpia.

LEWOSKOŚNIE: 2) szkopul w desce, 3) ptak łowny, 4) bugata żyła złota jak tytuł serialu amerykańskiego, 5) chybione uderzenie w grze w piłkę, 6) autor „Faraona”, 7) rurka szklana do omdierzania cieczy, 8) sarmacka złość, 9) owoc kolokazji, 10) podmiejski ogrodnik, 11) swojska lady, 12) wystaje z budynku, 13) rekwizyt kelnera lub kwestarza, 14) „bardzo” albo „dobrze”, 15) sojusznik, 16) np. myślikrólik, 17) imię Disney’a, 19) andrut, 21) węzeł, 22) pisarskie natchnienie, 23) piechur węgierski, 24) zwierzę z rodziny pustu- satorców, 27) topola czarna, 28) zespół, drużyna, 29) ba- lon z gondola, 30) duży ptak nowozelandzki wyznarły w XIX w., 33) barwa, 35) ciało organizmu, 37) wielbiciel, 39) zniechęcający starzec, 41) skrzat, 43) sanki do transporto- wania rannych w górach, 44) żeglarz holenderski, odkryw- ca wyspy u pld.-wsch. wybrzeży Australii, 45) zabawa u- rządzana w dniu jakiegoś święta pod gołym niebem, 47) u- nas — umiarkowany, 49) bon, kupon, 50) Adam albo Ewa, 51) wieciecie w pasie, 53) szeregowa kierownica, 55) potrawa- mięsna, 57) pachnący trunek, 59) przystań, 60) pogłos, 63) pias rytmiczny.

LESZEK

LOGOGRYF (4)

Litery w oznaczonych polach czytane rzędami poziomymi tworzą rozwiązanie: frazskę Jana Czarnego „Poeta”.

- 1) narodowy taniec bułgarski.
- 2) odprowadza wodę z dachu.
- 3) pierwotniak z nibymózkami.
- 4) płyta szklana.
- 5) antytopa afrykańska.

„RAYEN”

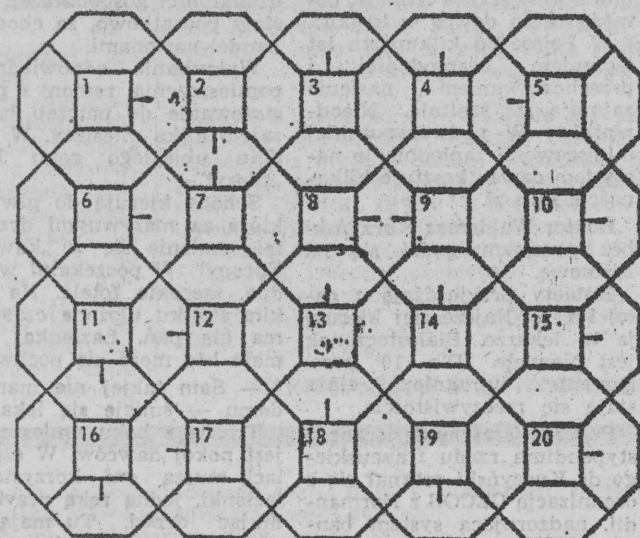
KUPON „GW” Nr 22

WIRÓWKA (5)

Pierwsze litery odgadywanych wyrazów czytane w kolej- ności od 1 do 20 utworzą rozwiązanie — przysłowie wiet- namskie.

PRAWOSKRĘTNIE: 1) część twarzy, 2) oddziela część pę- du do sadzenia, 3) kłama, 4) dwukółowa taczka, 5) naczyn- nie na kwiaty, 6) dorosła postać owada, 7) słynny filozof z Rotterdamu, 8) niezły nosa, 9) dawna machina do burze- nia murów, 10) składnik benzyn, 11) pożywny napój, 12) furman, 13) ojczysta Odyseusza, 14) dawny zespół Marka Grechuty, 15) zasadniczy przedmiot rozmowy, 16) rezerwa, 17) może spowodować pożar, 18) ciastko lub zamek blyka- wiczny, 19) ślacz, 20) mahometanizm.

„RAYEN”



NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie sześciu zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 17 (Kupon świąteczny) główną nagrodę — młynek do kawy otrzyma Jerzy Kuźmin z Bielska Pod- laskiego. Natomiast za prawidłowe rozwiązanie trzech za- dań rozlosujemy 15 bonów PKO. Otrzymują je: Dawid Wiejkowski z Dubiny, Marian Leda z Augustowa, Bożena I Henryk Zaremba z Siemiatycz, Urszula Lapińska z Łap, Stefan Jacuński z Ryn, Cecylia Jankowska z Łowczy, Moni- ka Wyszynska z Sieniatycz, Małgorzata Jabłowska z Mo- niek, oraz: Romuald Lapiński, Halina Choroszeńska, An- drew Gasiuk, Paulina Koszelew, Antoni Piech, Józef Choro- szewski, Irena Minkiewicz z Białegostoku.

Nagrodę 1000 000 zł za prawidłowe rozwiązanie krzyżów- ki z hasłem z „Magazynu” nr 18 wylosowali Państwo Anie- la i Mirosław Jurczewscy z Białegostoku, zaś główna nag- rodę — młynek do kawy za rozwiązanie trzech zadań o- trzymają Państwo Ludmiła i Jerzy Kleszczewscy z Biał- egostoku. 15 bonów PKO wylosowały następujące osoby: Bohdan Dąbrowski z Etku, Joanna Nagorska z Kolno, Zdzis- ława Grudzińska z Zambrowa, Jan Rutkowski z Gódyn, Henryk Zuber z Pizsa, Agnieszka Muzyk z Kolno, Józef Płaczek z Trypaci Baciut, Ela Orłowska ze Swietajna oraz: Edward Gudel, Romuald Lapiński, Maciej Szerszun, Anna Skowronska, Ludmiła i Jerzy Kleszczewscy, Henryk Kru- szewski z Białegostoku.

Po odbiór głównych nagród zapraszamy do redakcji „Ga- zety Współczesnej” przy ul. Suraskiej 1 (pok. nr 36) Boni- oszczędnościowe PKO — prześlijmy pocztą. Zawartość prze- słań prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(b)

CEMENT

LUZEM I WOKOWANY

po atrakcyjnych cenach

oferuje:

CEMENTOWNIA „OZARÓW” S.A.

ZAPAMIĘTAJ — U NAS ZAWSZE KUPISZ

NAJKORZYSTNIEJ

Informacji udziela Dział Sprzedaży przez całą dobę:

tel. kier. Tarnobrzeg 22-16-25, tlx 062375,
fax 016-72-17-14.

k 252-0

Pianina Calisia,
Organy Casio
gitary, flety, struny itp.
o e r u j e

PHP „Filip”

Suwałki, ul. Północna 27
tel. 32-91 wew. 52
Sg-44-1

ROŻNE

BOAZERIE sprzedam. Suwałki
tel. 61-421.

BLACHA ocynkowana, 735-194
g 1041

KUPIE działkę lub gospodarstwo
rolne nad wodą. tel. Główny
50-44, 27-58 do 16.00.

Zarządowi PSS, pracownikom
Elektrowni i PGKIM, burmi-
strzowi m. Suwałki, sąsiadom
z klatki schodowej oraz tym
wszystkim, którzy okazali
serce i współczucie w zwiaz-
ku ze śmiercią

Antoni Kalnego

serdeczne Bóg zapłać składa
rodzina.

g 947-1

g 947-1

g 947-1

g 947-1

g 947-1

g 947-1

g 947-1

g 947-1

CES SPÓŁKA z o.o.

Hurtownia w Łapach 22-23, ul. Brańska

Atestowane rury pcv
— do wody pitnej w średnicach od 25—315 mm
— do kanalizacji zewnętrznej w średnicach od 160—400 mm
— do kanalizacji wewnętrznej
Atestowane rury pc do gazu
Atestowane rury pc do wody pitnej
Kształtki do wszystkich rur
Artykuły gospodarstwa domowego z tworzyw
Duży wybór — niskie ceny

g 1108-0

Lekarze z Gabinetu Stomatologicznego Łomża
Budynek ABC przy Al. Legionów 7 zawiadamiają:
Sz. Pacjentów o rozszerzeniu zakresu zabiegów
□ leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym,
□ w asyście anestezjologa.

Zawiadamiamy również, że nasz Gabinet uzy-
skał autoryzację „WESTY-LIFE” w zakresie
zwrotu kosztów leczenia w 90 proc. pacjentom
ubezpieczonym.

Łg 502-00

BILARDY

koszykowe 3 m × 1,5 m

(ZSR)

Elk, DT „ATU”

Szopena 2, tel. 45-29.

Eg 117-1

ZATRUDNIĘ kandydatów do

pracy w charakterze agentów

ubezpieczeniowych w miejscow-

ościach: Suwałki, Augustów,

Góldap, Węgorzewo, Pisz, O-

lecko. Możliwość wysokich zar-

obków. Wiadomość: Elk,

Kilińskiego 40 p. 27 tel. 29-98.

Eg 119-1

SPRZEDAM linie

do produkcji pieczywa

francuskiego

w centrum Elku,

tel. 24-82

lub Łódź tel. 74-02-58

(8.00—16.00) i 84-43-82

(wieczorem).

Eg 111-1

Nowo uruchomiona

ubojnia-masarnia

„WAMEX JV”

Podgórze k.Łomży, tel.

17-83-27 zaprasza do-
stawców żywca wiepr-
zowego i wołowego o-
raz odbiorców wędlin i
mięsa do stałej współ-
pracy. Oferujemy bar-
dzo korzystne warunki.

k 195-0

KURSY JEZYKA

dla początkujących

i zaawansowanych

— angielskiego

— francuskiego

— niemieckiego

— hiszpańskiego

Doświadczeni lektorzy

Agencja Usługowa

Białystok, ul. Sienkiewicza 3

tel. 435-525, 435-595

k 237-0

Wykonujemy opakowa-

nia jednostkowe i zbior-
cze z tektury falistej 3-
i 5-warstwowej o róż-
nych gabarytach.

Nasz adres: Zakład o-

pakowań z folii, tek-
tury i papieru

Andrzej i Waldemar

Sokołowski

11-330 Bisztynek

ul. 9 Maja 8 tel. 166

woj. Olsztyn

p 21-0

Wielki międzynarodowy koncern chemicz-
ny poszukuje przedstawiciela techniczno-hand-
lowego z północno-wschodniej Polski do działu
środków ochrony roślin.

Wymagania:

- * wiek do 35 lat,
- * wykształcenie wyższe rolnicze,
- * znajomość języka angielskiego,
- * prawo jazdy,
- * gotowość do ciągłych podróży.

Oferty z krótkim życiorysem
prosimy kierować na adres:
Warszawa 86, skrytka pocztowa 86
z dopiskiem „ZGŁOSZENIE”

k 254-0

„Księgarnia — Salon Wydawców „Stopka”
w Łomży, ul. Aleja Legionów 7 (I piętro)

zbiera ogłoszenia i reklamy do wszystkich najpo-
żytniejszych gazet i czasopism w Polsce, RTV i TV
oraz ogłoszenia drobne do „Gazety Współczesnej”.
Zapraszamy codziennie, również w soboty i niedziele
od 10.00—20.00.

W salonie oferujemy bogaty wybór książek, w tym
najnowsze bestsellery „Kronika XX wieku”, „Ency-
klopedia rocka” oraz 4-tomowe „Wschodnie losy Po-
laków”.

k 70-0

MATERIAŁY BUDOWLANE I SKŁAD OPAŁU
„POPLAWSKI — PASIERBIEWICZ”

o f e r u j a

□ węgiel wszystkich asortymentów □

w cenach 680—750 tys. zł/tona

Łomża, ul. Sikorskiego 166a, tel. 31-87 (dom 169-305)

Zapraszamy: poniedziałek — sobota w godz. 6—17

Łg — 95-00

ZPUH „SWAMID” Suwałki, Kościuszki 42,

tel./fax 62-708, tlx 522132

S P R Z E D A:

□ blachę ocynkowaną w arkuszach 1250x2500 mm,
grubość 0,7 mm, ilość 130 ton — cena 4,4 mln
zł/tona

□ blachę aluminiową w arkuszach 1200x3000 mm,
grubość 2 mm, ilość 40 t, cena 16 mln zł/1 tona

□ styropian grubość 5 cm, cena 300—400 tys. zł
1 m sześć.

Ceny bez podatku obrotowego. Możliwość negocja-
cji cen.

k 244-0

DOM TECHNIKA

NOT ŁOMŻA

PROWADZI:

□ SZKOLENIA o nowych podatkach dochodowych
od osób fizycznych

□ KURSY nt.: prowadzenia ksiąg rachunkowo-
handlowych

□ KURSY językowe: angielski, niemiecki

□ USŁUGI techniczne: projektowanie, nadzory,
tłumaczenia, operaty wodno-prawne i ochrony
środowiska

□ WYCENĘ kompleksową przedsiębiorstw oraz in-
dywidualną budynków, budowli, maszyn i urzą-
dzeń, środków transportu, działek i gruntów.

ZGŁOSZENIA: ul. Polowa 45

II piętro, pokój 208

tel. 64-72.

k 246-1

UWAGA HANDLOWCY

Najkorzystniej zakupisz papierosy w hurtowniach
Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego zlo-
kalizowanych:

— w Elku, ul. Sikorskiego 28, tel. 38-54,

— w Prostkach, ul. Dworcowa 2, tel. 33

— w Łomży, ul. Nowogrodzka 155, tel. 36-60,

— w Myszynie, ul. Most Kopański, tel. 124

— w Dąbrowie Białostockiej, ul. 11 Listopada 28,

tel. 121-095

— w Suwałkach, ul. Kolejowa 31, tel. 47-08.

Hurtownie udzielają odbiorcom papierosów konku-
rencyjnych marz i dogodnych warunków sprzedaży
w zależności od marek, jak niżej:

17% na papierosy „Popularne”

17% na papierosy typu King-Size „Herbowe”, „Me-
wa”, „Augustowskie”, „Nord KS”

15% na papierosy „Nord” i „Albatros”

Sprzedaż papierosów wg życzenia odbiorcy całymi
kartonami lub pojedynczymi pakietami prowadzona
jest w godzinach od 7.00 do 15.00 za wyjątkiem wol-
nych sobót i świąt.

Platność gotówką lub czekiem potwierdzonym.

ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPOW

k 142-0

Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „LAS” Białystok
ul. Dojnowska 61 telefon — 412-117
Sprzeda sezonową tarcicę iglastą nieobrzynaną i obrzynaną 19, 28 mm kl. III
tarcicę liściastą nieobrzynaną brzoza 19, 32 mm kl. III
Miejsce składowania — Oddział Wally.
Cena do uzgodnienia k 289-1

ROLNIKU HODOWCO!
Zmniejszysz zużycie paszy na kilogram przyrostu, podniesiesz zdrowotność hodowlanych zwierząt, osiągniesz większe zyski z hodowli, niż stosując tradycyjny „Prowit”
DZIEKI SUPERKONCENTRATOM niemieckiej firmy **RAIFFEISEN** niezastąpionym w hodowli: trzody chlewnej, drobiu i innych gatunków zwierząt.
Sprzedaż hurtową i detaliczną pełnego asortymentu superkoncentratów wznawia Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe Rolnictwa „TAWO” Taciowa 10 k. Suwałki.
Informacji udziela: Biuro Handlowe PP-HR „TAWO” Suwałki, ul. Noniewiczza 17, tel. 30-62, telex 5266.
k 294-1

LIKWIDATOR
RSOP w Białym Podl., ul. Brąska 63, tel. 26-43 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż środków trwałych.
Cena wywoł. w mln zł
1. Samochód „Robur” rok prod. 1989 — 49
2. Przenośnik taśmowy PST-800 — 16
3. Płuczka wibracyjna — 10
4. Betonarka — 6
5. Piły tarczowe do drewna — 4-6
6. Strugarka do drewna — 4
7. Przenośnik taśmowy — 4
8. Wózki paletowe — 3
Przetarg odbędzie się w dniu 7.02.1992 r. o godz. 10.00 na terenie Spółdzielni.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni w dniu przetargu do godz. 9.00.
Wystawiony do przetargu sprzęt można oglądać w godz. 8-15 każdego dnia roboczego. Zastrzega się prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
Oferujemy również do sprzedaży poza przetargiem:
— skrzynki „PL”
— skrzynki „U”
— stoliki barowe
— kontenery metalowe
— palety
— części zamienne do Żuka i Robura
— części elektryczne, c.o. i wod. kan.
— szafy BHP
— beczki „PL” i metalowe
— oraz inny drobny sprzęt
W ramach prowadzonej sprzedaży co czwartek w godz. 8-13.
k 297-1

NAJWIĘKSZA W REGIONIE GIEŁDA SAMOCHODOWA NA LOTNISKU
WIAZ OD ul. Mickiewicza tzw. „Droga Popiełcha” w każdą niedzielę w godz. 8.00 - 14.00
specjalna linia autobusowa obsługiwana przez Firmę „MATA” na zmniejszonej taryfie
Giełda lotnicza - Mickiewicza - Rynek Kościuszki - Sienkiewicza - Al. Piłsudskiego - Botaniczna - Dworzec PKS - Boh. M. Cassino - Kopernika - Mazowiecka (Bazar Bema) - Legionowa - Sienkiewicza (obok ekspedycji) - Rynek Kościuszki - Mickiewicza - Giełda lotnicza
Autobusy kursują wg. miedzywzględnych rozkładów jazdy umieszczonych na przystankach
TYSIĄCE SAMOCHODÓW I WIELOKROTNIE WIECEJ WYJAZDÓW I WYPOŻYCZNI
KIEROWNICZYM I WYKONAWCZYM POSREDNICTWEM
GASTRONOMIA NA MIEJSCU
Zapraszamy!
Aerobik Białostocki Automobility Podlaski
LECH 4-44 z o.o.
k 265-

Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego Spółka z o.o. w Suwałkach, ul. Przytorowa 9 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n/wym. sprzętu:
1. Koparki hydrauliczne K-408 szt. 8
2. Koparki hydrauliczne K-415 szt. 2
3. Koparka hydrauliczna K-606 szt. 1
4. Koparki hydrauliczne S-802 szt. 3
5. Koparki linowe KM-251 szt. 4
6. Spycharka gasienicowa S-100 szt. 1
7. Spycharki gasienicowe DT-75 szt. 10
8. Koparka do drenowania ETC-202 szt. 1
9. Brony talerzowe BDT-3 i U-256 szt. 5
10. Wół lądowy zębaty szt. 1
11. Wół lądowy gładki WL-1000 szt. 3
12. Plugi łaskarskie PBN-75 szt. 5
13. Maszyna do zbierania kamieni szt. 1
14. Wiertarka słupowa BI 326A i WEK-30 szt. 1
15. Frezarka uniwersalna Hichon F1/250 szt. 1
16. Tokarka pociągowa Hichon 500X1000 szt. 1
17. Zamiatarka elektryczna ZHE1 szt. 1
18. Cementonaczepa CN-181 szt. 1
19. Autosan „Autosan” H9-35 szt. 1
20. Samoch. Star 28 Pogot. Techn. szt. 1
21. Ciągnik kołowy U-1222 szt. 2
22. Przyczepa ciągnikowa szt. 4
23. Samochód Star W-200 szt. 3
24. Przyczepa samochodowa szt. 2
25. Ciągnik siodłowy Kamaz 5410 szt. 1
26. Żuraw samojedyny IFA ADK 70 szt. 1
27. Samochód dostawczy ZUK szt. 4
Przetarg odbędzie się w dniu 4 lutego 1992 r. o godz. 10 w PSITW spółka z o.o. w Suwałkach ul. Przytorowa 9.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółki najpóźniej do godz. 9.00 w dniu przetargu.
Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, drugi odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.00.
Sprzet można oglądać codziennie od dnia 29.01.92 r. w godz. 7-15.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu lub wycofania sprzętu z przetargu bez podania przyczyn.
k 293-1

„C E B O” — company — import — export
18-400 Łomża, Aleja Legionów 143 tel. 169 244
wew. 238 sklep: Łomża, ul. Wiejska 2
Twoja Kociołnia — Nasz Problem
Zakupiony w naszej firmie Automatyczny Palacz Centralnego Ogrzewania rozwiąże Twoje problemy z codziennym paleniem i zapewnieniem ciepła w Twoim domu.
ZAPEWNIAMY serwis gwarancyjny i pogwarancyjny oraz konserwację urządzeń, a w przyszłości dostawę oleju.
AUTOMATYCZNY PALACZ Centralnego Ogrzewania na olej opałowy — to najnowsza technologia i najwyższy komfort!
ZADZWON, NAPISZ, odpowiemy na każde pytanie!
Lg 531-0

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Gibach woj. suwalskie
ogłasza przetarg nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości położonej w miejscowości **Głęboki Bród przy szosie Augustów — Sejny nad rzeką Czarna Hańcza.**
Zakład posiada prawo własności gruntu oznaczonego numerami ewidencyjnymi działek 49/2 i 49/3 o powierzchni 5,000 m².
W skład zabudowy wchodzi:
budynek warsztatowy — 63,8 m²
dyspozytornia — 38,25 m²
magazyn — 24,6 m²
ogrodzenie terenu — 297 mb
oświetlenie terenu.
Zbiornik paliwa o poj. V — 5,0 m³ wraz z dystrybutorem. Działka o powierzchni 5,000 m², która posiada uzbrojenie w energię elektryczną i wodę.
Cena wywoławcza wymienionego majątku wynosi: 90.288.325,—
Przetarg odbędzie się w biurze SUR Giby w dniu 5 lutego 1992 r. o godz. 12.00.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie SUR nie później niż do godz. 11.00 w dniu przetargu. Wadium przepada na rzecz nabywcy, jeżeli oferent wygrywający przetarg uchyli się od zawarcia umowy kupna — sprzedaży. Dodatkowe informacje — SUR Giby tel. 29. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 295-1

OKAZJA!
OFERUJEMY PAŃSTWU DOMKI SZEREGOWE
do realizacji w 1992 r. na terenie Białegostoku.
Zaścianki — gaz, woda, kanalizacja. Ceny w granicach mieszkania M 5-6. Tradycja.
Białystok, Elewatorska 7, pokój nr 6, tel. 611-033, godz. 9-16.
g 1120-0

Państwowy Ośrodek Hodowli Zarodowej Kobylin z/s w Bobrach, gm. Prostki ogłasza I i II przetarg nieograniczony na maszyny i ciągniki rolnicze:
1. Ciągnik Ursus C-330 szt. 2 cena wyw. 14-15 mln zł
2. Ciągnik Ursus C-360 szt. 13 „ „ 10-20 mln zł
3. Ciągnik Ursus U-914 szt. 2 „ „ 45-55 mln zł
4. Ciągnik Ursus C-385 szt. 5 „ „ 30-45 mln zł
5. Kombajn zbożowy „Bizon” szt. 6 „ „ 40-55 mln zł
6. Kombajn do buraków „Neptun” szt. 2 „ „ 10-12 mln zł
7. Samochód dostawczy ZUK szt. 1 „ „ 7 mln zł
8. Samochód dostawczy UAZ szt. 1 „ „ 12 mln zł
9. Samochód osobowy FSO 125p szt. 1 „ „ 15 mln zł
oraz inny sprzęt rolniczy wg wykazów w poszczególnych gospodarstwach.
W/w sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 7.00-14.00.
I przetarg odbędzie się dnia 6.02.1992 r. o godz. 10.00 w siedzibie przedsiębiorstwa w Bobrach, natomiast II w tym samym dniu o godz. 11.30.
Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa.
Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 225-1

PRYWATNA szkoła języków obcych (angielski, niemiecki, francuski) przyjmuje zapisy na nowy semestr. Ełk, Maleckich 2 (parter) tel. 31-00 i 31-84.
BIURO Rachunkowe prowadzi księgi podatkowe, wypełnia deklaracje podatkowe. tel. 61-64-61 po 16.
LEKCJE muzyki: fortepian, akordeon. Giżycko 58-72. Gg 211-1
SPRZEDAM pianino „Cherny”, tel. 510-069 po 16. g 1118-1
SPRZEDAM meble antyk. g 656-1
PROFILE PISZ — kupno sprzedaż nieruchomości. Olsztynska 24, telefon 225-52. k 11209-0
KUPNO — sprzedaż nieruchomości. Biuro „Lexter” Giżycko, Gdańska 11, tel. 57-91. Gg 4930-0
TANIE łodówki, agregaty zachodnie. Gwarancja. Warszawa 37-60-71. k 235-1

PTSB „TRANSBUD” EŁK oferuje:
wszystkim klientom w każdej ilości
1. Węgiel kamienny (wszystkie asortymenty)
2. Węgiel brunatny I gat.
3. Miąż węglowy
4. Koks
Gwarantujemy:
— systematyczność dostaw
— konkurencyjne ceny
— szkołom, szpitalom, urzędom oraz naszym stałym odbiorcom węgla wydłużony termin płatności do 30 dni
Zapewniamy transport na terenie całego województwa i miejscowości ościennych.
Termin realizacji zamówienia max. 3 dni.
Sprzedaż prowadzą nasze placówki:
— Ełk, ul. Suwalska 10, tel. 34-23
— Suwałki, ul. Północna 30 (Budwiej), tel. 59-79
— Augustów, ul. Wojska Polskiego 72, tel. 23-88.
SERDECZNIE ZAPRASZAMY! k 298-1
Chcesz wiedzieć więcej o swoim kontrahencie? Skontaktuj się z Nami!!!
Przygotujemy i dostarczymy Ci profesjonalny raport o niemal każdej firmie na świecie.
Taki wywiad — to rutynowa ostrożność, stosowana przez firmy całego świata.
Zespół Informacji Przemysłowo-Handlowej PIHZ-Centrum Promocji — Krajowa Izba Gospodarcza tel. 6359921, 6359851, 267376, fax. 274088, tlx. 814361
Polska Izba Handlu Zagranicznego — Centrum Promocji Oddział w Białymstoku
15-218 Białystok, ul. Świętojańska 13, tel. 41-94-64, tlx 852139
Adres dla korespond. poczt. 15-214 Białystok, skrytka poczt. 31. k 288-1

Wyrazy głębokiego współczucia
pracownicy **HENRYCE ELJASZUK**
z powodu zgonu **O J C A**
składają:
Dyrekcja i pracownicy Terenowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.
k 292-1
Wyrazy szczerzego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci naszej pracownicy
Koł. **KRYSTYNY DAWIDOWSKIEJ**
składają:
współpracownicy Rozgłośni Polskiego Radia w Białymstoku
k 290-1

ALARMY, autoalarmy „KOMBIT”, 782-002. g 429-0
ZABEZPIECZENIA antykorozyjne termo-hydro-dynamiczne, nadkoka, wykona „Konserwis” Zagor-ki 109, tel. 451-059. g 1111-0
MONTAŻ anten zbiorczych RTV, satelitarnych, tel. 169-366 Łomża Lg 534-1
INSTALACJE wod.-kan. c.o. wykonuje. 611-999. g 1119-0
INSTALACJE sanitarne, ogrzewania. 27-817. g 1249-0
WITRAŻE, nowa technologia. Giżycko, tel. 43-48. og 555-0
ZALUŻE okienne 110 tys. m kw. z montażem, tapicerką drzwi, drzwi harmonijkowe. Pół anty-włamania przezroczysta, lu-strzana. 51-28-80. g 696-0
PHILIPS, Sharp, Akai, Aiwa, Mitsubishi serwis autoryzowany. Suwałki, tel. 61-535. Sg 752-0
PROFESJONALNE kursy komputerowe 270-31 wew. 235. g 1249-1

samochody
NOWE FIATY 125p (za gotówkę, na raty, w systemie argentyńskim) oferują fabryczny punkt sprzedaży FSM Białystok, Branickiego 19, tel. 417-685 (Automobilklub). k 127-0
SPRZEDAM: mercedes 190 D (1986), opel GSI (1990). Łomża, tel. 169-729. Lg 536-1
FIAT 126p sprzedam. Łomża, tel. 160-371 (po 16). Lg 539-1
MERCEDES 207 — 1979, 123 — 1979 sprzedam — Sielachowskie 12. Lg 1141-1
SPRZEDAM „Avię” 3 T na gwarancji. Ełk, Emilii Piłater 2 A, tel. 44-97. Lg 113-1
MERCEDES 407 (1986), Renault Traffic (1984) sprzedam. 419-443. g 1129-1
PILNIE sprzedam samochody: toyota benz., mazda, nissan — diesel (1984) oraz duży dom drewniany, stan dobry — do rozbiórki (przeniesienia). Wiadomość: Zambrow 31-11. Lg 541-0
VOLKSWAGEN Golf diesel sztyberdach (1987) srebrny metalik, Polonez (1990), ciężarówka „Sawierm”, roczny silnik Avii 1.6, 3.5 ton (1975) cena 29 mln sprzedam. Olsztyn, tel. 31-91. Sg 762-1
DOSTAWCZA mazda E 200 D (1988), tarpana 237 (1992), sprzedam, Łomża 34-38. Lg 522-1
CEGLA CERAMICZNA PEŁNA I DZIURAWKA
oferta producenta
Cegielnia w Matwyce
gm. Nowogród, tel. Łomża 17-65-21
UWAGA!
Przy zakupie ponad 1000 szt. udzielamy bonifikaty 10%
Ceny cegły: 900 zł/szt. i 800 zł/szt. z bonifikatą: 810 zł/szt. i 720 zł/szt.
Lg 528-0
NOWO OTWARTA STACJA BENZYNOWA
poszukuje dostawców paliw ON, Et. 98-94-86.
Kontakt: Sokółka, tel. 21-94 lub 29-53
g 1131-00

SPOSÓB NA TANIE FERIE
WYCIEZKI:
1. ALITUS-WILNO-KOŃNO-TROKI
2. KLAJEDA-PALANGA-LIEPOJA-KRÓLEWIEC
AGENCJA „PRIMA”
tel. 435-525, 435-595
k 238-0

KIERMASZ — OKAZJA! ODZIEŻ NA KILOGRAMY OBNIZONE CENY!
Hala Jagiellonii sobota-niedziela godz. 10-18.
g 1250-1
Dr n. med. Zbigniew Chwał
specjalista reumatologii i internista
przyjmuje: poniedziałki, czwartki, w godz. piątki 14.30-15.30
Suwałki, Wojska Polskiego 2 (hala OSiR) tel. 55-27 po 15.00
Sg 756-1

ORYGINALNE
włoskie i hiszpańskie płyty z plexiplasu i metaplexu
P.H.U. „JAGAN”
Białystok, ul. Młynowa 19, godz. 9-16.
g 1143-1

NAJTRAKCYJNIEJSZA W REGIONIE GIEŁDA SAMOCHODOWA i AUTO-KOMIS
przy Al. 1000-lecia Państwa Polskiego 8 (wjazd naprzeciw stacji CPN)
35% WJEZDZAJĄCYCH ZAWIERA TRANSAKCJE
Wjazd za jedyne 30 tys. zł • Oglądający bezpłatnie
WARUNKI KOMFORTOWE!
W każdą sobotę i niedzielę **ZAPRASZAMY!**
k 277-1

Biuro Ogłoszeń 251-16

Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej w Zambrowie
świadczy usługi transportowe w zakresie przewozów wszelkich ładunków po całym kraju.
Najniższe ceny!
tel. 33-10, 33-01 k 134-0

RADY PORADY SZARADY

WODNIK: 21 I—20 II

Uwaga! Jeśli tak szybko z pracą, że już w połowie tygodnia zaczniesz szukać nowych zajęć. Mogą wpaść ci do głowy szalone pomysły a więc — uważaj! Dopisywać ci będzie dobry humor. Wykorzystaj to i zadzwoni do kilku osób, których nie widziałeś od lat. Niestety, czas zrobił swoje i najpewniej okaże się, że nie macie już sobie nic do powiedzenia.

RYBY: 21 II—20 III

Ryby wcale nie są takie spokojne jak się powszechnie uważa. Jeśli są zdenerwowane raczej nie pokazują tego po sobie. A może to wyjść na jaw właśnie w tym tygodniu. I dlatego kiedy poczujesz, że zaczynasz mieć wszystkiego dosyć załatw sobie kilka dni urlopu i wyjeżdź gdzieś, możliwie jak najdalej.

Noś przy sobie mały okragły kamień i w wolnych chwilach obracaj go w prawej dłoni. Wpływa to kjąco na nerwy.

BARAN: 21 III—20 IV

Zrównoważone zazwyczaj Barany stwierdzą, że nagle zaczęło im czegoś brakować. Panie mogą dojść do wniosku, że dawno nie widziały swojej rodziny i niespodziewanie dla samych siebie zaplanują, bądź nawet wyruszą w podróż. Panowie mogą poczuć, że ich pozycja w życiu zawodowym jest zagrożona. Czy jednak ostro wezmą się do pracy?

BYK: 21 IV—21 V

W ciągu najbliższych dni Byki będą zdominowane przez Raki. Zazwyczaj takie zestawienie Byk — Rak nie kończy się najlepiej, ale tym razem te pierwsze znajdują w tych drugich prawdziwych przyjaciół. Uwaga! Nowa przyjaźń może stworzyć napiętą sytuację w domu. Dobrze więc będzie wyjaśnić rodzinie wszystko i przedstawić jej zalety Raka. Jako Byk masz niezły dar przekonywania, a więc na pewno ci się uda.

BLIŹNIĘTA: 22 V—21 VI

Dobrze, że na ogół dotrzymasz wszystkich terminów, zyska ci to jeszcze więcej przyjaciół. Zmęczenie jednak nie

minie bo w dalszym ciągu będziesz musiał dużo pracować. Postaraj się jednak o jakiś intensywniejszy wypoczynek. Najlepiej kup grubą, romantyczną powieść i czytaj ją z godzinę przed snem. W środku tygodnia może zadzwonić ktoś, kogo nie widziałeś od lat. Niestety, czas zrobił swoje i najpewniej okaże się, że nie macie już sobie nic do powiedzenia.

HOROSKOP EMOCJONALNY (24-31. I. 1992 r.)

Zaczął się czas Wodnika. Ludzie urodzeni pod tym znakiem są najczęściej energiczni, pracowici ale i nerwowi. Sam Wodnik ma natomiast spory wpływ na przedstawicieli innych znaków. Wnioski z tego płyną oczywiste.

Będzie to dobry tydzień na doprowadzenie do końca zaczętych interesów. Można też podejmować nowe, pod tym jednak warunkiem, że istnieje realna możliwość zrealizowania ich do 20 lutego. Po tym czasie Wodnik traci władzę.

RAK: 22 VI—22 VII

Musisz bardziej uważać na to, co mówisz. Nie przemysłane słowa mogą sprawić, że ludzie zaczną odsuwać się od ciebie. Nie zachowuj się tak, jakbyś trafił na bandę dzikich barbarzyńców. Uśmiechaj się trochę częściej. Pamiętaj, że niedługo nadejdzie kilka dni, o których musisz pamiętać. Przebądź możliwie najczęściej w pobliżu przedmiotów bładoróżowych. Im częściej będziesz widział ten kolor, tym bardziej będziesz opanowany i spokojny.

LEW: 23 VII—22 VIII

Lwy są na ogół wytrwale i silne, ale ostatnie dni nie wpłynęły na nie najlepiej. Pogoda była zbyt niepewna. Nie od dzisiaj wiadomo, że przedstawiciele tego znaku zimą potrzebują spokoju bo jest to jakby ich okres ochronny. Niestety, do wiosny ciągle daleko więc niech Lwy przystopują troszeczkę. Praca — tak, ale nie na pełnych obrotach. Wierząc natomiast, na krótko przed snem — tonizujące gorące mleko z miodem. Szklane czyste.

PANNA: 23 VIII—22 IX

Znowu powrócił stary, dobrze znany ci problem. I jak zwykle nie będziesz potrafił go rozwiązać. Nie planuj żadnej podróży, a już zwłaszcza zagranicznej. Może lepiej wyjechać gdzieś na południe, byle nie dalej niż sto kilometrów od domu.

WAGA: 23 IX—22 X

Twoja pracowitość i sumiennosc najpewniej zostaną zauważone. Będziesz mógł wreszcie odechnąć z ulgą — przyszedłoby zobaczyć w różnych kolbrach. Spokój, jeśli go osiągniesz, udzieli się wszystkim domownikom i nareszcie zaspokojisz do wspólnego planowania przyszłości. Nieważne bliżej, czy dalszej. Tylko nie chwal się osiągnięciami bo możesz zapezyc! Trzymaj się cyfry 5. Przekonasz się, że to jest twoja szczęśliwa cyfra.

SKORPION: 23 X—22 XI

Skorpiony po raczej udanym okresie czasu, zarówno w życiu zawodowym jak i prywatnym, wpadną w podły nastrój. Niektóre mogą nawet zacząć się zastanawiać nad sensem życia i oczywiście nie udzielą sobie odpowiedzi, która by ich zadowoliła. Tylko czy jest ktoś taki, kto na takie pytanie znajdzie jakąś sensowną odpowiedź?

STRZELEC: 23 XI—21 XII

Jeżeli zostaniesz zaproszony na przyjęcie, pójź na nie koniecznie, nawet jeśli nie będziesz miał ochoty. Zjawia się tam ludzie, którzy już niedługo mogą ci być bardzo pomocni. Uwaga! Nie jedz sałatek, zwłaszcza śledziowej!

KOZIOROŻEC: 22 XII—20 I

Musisz spokojnie przemyśleć swoje dotychczasowe postępowanie. Chyba jesteś za bardzo wschłbi. Zmien też niektóre poglądy, w tym na życie, a sam sobie z pewnością pomożesz w ten sposób. I nie bądź taki nieprzejednany. Zabrać się za problem, który od dawna nie daje ci spokoju.

DZIWI ŚWIATA ROŚLIN



KRZEW Z KRAINY ZMARŁYCH

CIS pojawił się na świecie już w dewonie, czyli około 400 milionów lat temu. Rośnie wyłącznie na półkuli północnej. Koronę może mieć kulistą, stożkową lub nieregularną, rozłożoną. Kora na pędach jednorocznych jest zielona i gładka, na kilkuletnich — czerwona na pniu i starzych gałęziach — brudnowisława, odpadająca cienkimi płatami. Należy do rodziny Rosaceae, z której są plaskie, ciemnozielone i połyskliwe. Miękkie i mięsiste w dotyku układają się grzebieniście. One to powodują, że cis to krzew wiecznie zielony; odpada bowiem dyskretnie, co 6-8 lat małymi partiami. Najdziwniejsze są „owoc”, zwane przez botaników szyszkogodami; mają postać karminowych kuleczek otulających brązowoczarne nasiona. Wszystkie elementy cisu, łącznie z nasionami są wyjątkowo trwałe! Wszystkie — poza ową karminową osłonką, chętnie zjadana przez ptaki. Ptak trawi osłonkę, a nasiona wydalają, przyczyniając się do rozsiewania krzewu.

Trujące właściwości cisu uczyniły z niego roślinę demoniczną, rodzącą się w świecie zmarłych. Jeszcze do niedawna w całej Europie panowało przekonanie, że sen w jego cieniu kończy się śmiercią. Na szczęście, urodę cisu dostrzegł artysta. Wielkim jego sympatykiem był Andre Le Notre, twórca „francuskich ogrodów”. Moda na cis oblała i Polskę. W Wilanowie tak zwane „partery” obsadzało cisami strzyżonymi w piramidy, a w narożach „parterów” stawiano donice z krzewami pomarańczy, cytryn lub granatów. Skromne elementy francuskiego ogrodu mamy też w Białymstoku, na terenie pałacu Branickich.

Polskie cisy rosną dziś prawie wyłącznie w rezerwach przyrody. Najpiękniejsze w Borach Tucholskich, w rezerwacie „Wierzbich”. Najstarszym cistem w Polsce, liczącym ponad tysiąc lat, jest okaz z Henrykowa Lubuskiego na Śląsku.

Silnie trujący, kłopotliwy z kory i igieł cisu, okazał się obiecującym lekiem przeciwnowotworowym. Badania są już na etapie klinicznym. Przy okazji wymieniamy i inne rośliny, których wycofali hamują rozwój nowotworów: lukrecja gładka, ostropest plamisty, wioślnik dwuletni, szkarłatka amerykańska (Echinacea), imbir.

(Jeng.)

Droży Czytelnicy

Chcemy, żeby nasza wspólna gazeta była możliwie jak najlepsza, dostosowana do Waszych gustów i potrzeb. Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą — wypełnijcie tę ankietę i przekażcie ją pod adresem redakcji: Białystok ul. Sułkowska 1 GAZETA WSPÓŁCZESNA. Pomóż nam ona w lepszym redagowaniu pisma, które ma ambicję być ciekawym, solidnym, bezstronnym i konkretnym.

Na większość pytań zawartych w ankiecie odpowiadamy zakreślając kwadracik przy właściwej, zdaniem każdego z państwa, odpowiedzi. W kilku przypadkach prosimy o krótkie i zwięzłe odpowiedzi pisemne.

Wśród wszystkich uczestników ankiety rozlosujemy cenne nagrody rzeczowe.

Z góry dziękujemy!

REDAKCJA



Rys. J. Wileckiewicz

ANKIETA

„Gazety Współczesnej”

1. Czy Pan/Pani codziennie czyta Gazetę: tak ☐; prawie codziennie ☐; nieregularnie ☐; sporadycznie ☐; nie ☐
 2. Czy odpowiada Panu/Pani aktualny format Gazety Współczesnej: tak ☐; nie ☐
 3. Jak Pan/Pani ocenia wartość Gazety: bardzo dobra ☐; raczej dobra ☐; taka sobie ☐; raczej zła ☐; zdecydowanie zła ☐
 4. Czy zdaniem Pana/Pani Gazeta jest: obiektywna ☐; stronnicza ☐
 5. Czyje poglądy zdaniem Pana/Pani reprezentuje Gazeta:
 6. Czy oprócz Gazety czyta Pan/Pani także któryś z innych dzienników lokalnych: Kurier Poranny ☐; Kurier Podlaski ☐
 7. Jak często: raz w tygodniu ☐; trzy razy w tygodniu ☐; codziennie ☐
 8. Jak inne dzienniki krajowe czyta Pan/Pani:
 9. Jak często: raz w tygodniu ☐; trzy razy w tygodniu ☐; codziennie ☐
 10. Jaka tematyka powinna zdominować w Gazecie: informacje z kraju i ze świata ☐; informacje lokalne ☐; publicystyka rolnicza ☐; publicystyka gospodarcza ☐; publicystyka polityczna ☐; publicystyka kulturalna ☐; informacje sportowe ☐
 11. Od czego zaczyna Pan/Pani lekturę codziennego wydania Gazety?
 12. Czego Pana/Pani zdaniem brakuje w Gazecie:
 13. Co czyta Pan/Pani najchętniej:
 14. Co się Panu/Pani najbardziej podoba w gazecie:
 15. A co się najbardziej nie podoba:
- * * *
16. Jak często czyta Pan/Pani magazyn TYDZIEŃ: stale ☐; od czasu do czasu ☐; od święta ☐
 17. Czy Pan/Pani czyta również magazyny innych gazet lokalnych: Kuriera Podlaskiego ☐; Kuriera Porannego ☐
 18. Które z wymienionych tygodników czyta Pan/Pani stale: Polityka ☐; Wprost ☐; Przegląd Tygodniowy ☐; Forum ☐; Życie Gospodarcze ☐; Słowo Powszechne ☐; Nie ☐; Film ☐
 19. Od czego zaczyna Pan/Pani lekturę magazynu TYDZIEŃ: od informacji i większych artykułów (w tym reportaży) o tematyce lokalnej ☐; od materiałów (w tym reportaży) ponadregionalnych ☐; od informacji o charakterze użytkowym (reklamy, porady) ☐; od programu polskiej telewizji ☐; od programu telewizji satelitarnej ☐; od publicystyki i reportaży o tematyce gospodarczej ☐; od publicystyki i reportaży o tematyce rolniczej ☐; od publicystyki i reportaży o tematyce kryminalnej ☐; od ciekawostek z kraju i ze świata ☐; od reportaży obyczajowych ☐
 20. Które ze stałych pozycji są zdaniem Pana/Pani niezbędne w magazynie: karykatura ☐; Tydzień w Tygodniu ☐; nauka języków obcych ☐; Parada oszustów ☐; Autoglob ☐; powieść w odcinkach ☐; Herbarz podlaski ☐; Horoskop ☐; W poniedziałek z braniem ☐; Wiedzy tajemnej lagodne tchnienie ☐; Dziwy świata roślin ☐; Rozmowa z Czesławem Tarasiewiczem ☐; Mniej więcej autentyzacja ☐; felieton — który?
 21. Co się Panu/Pani najbardziej podoba w magazynie:
 22. A co się najbardziej nie podoba:
 23. Jak Pan/Pani ocenia wartość całego magazynu: bardzo dobry ☐; dobry ☐; raczej dobry ☐; taki sobie ☐; raczej zły ☐; zdecydowanie zły ☐
 24. Czy odpowiada Panu/Pani aktualny format magazynu TYDZIEŃ: tak ☐; nie ☐
 25. Jakich tematów zdaniem Pana/Pani brakuje w magazynie:
- * * *
26. Miejsce zamieszkania: miasto wojewódzkie ☐; inne miasto ☐; wieś siedziba gminy ☐; inna wieś ☐
 27. Wykształcenie: wyższe ☐; średnie ☐; zawodowe ☐; podstawowe ☐
 28. Płeć: męczyzna ☐; kobieta ☐
 29. Wiek: lat 20—30 ☐; lat 30—40 ☐; do lat 65 ☐; powyżej 65 lat ☐
 30. Imię i nazwisko, adres zamieszkania (Ankieta jest anonimowa. Jednakże wśród jej uczestników, którzy podadzą imię i nazwisko oraz adres zamieszkania rozlosujemy szereg cennych nagród rzeczowych i stąd prosba o dane personalne)

Dziękujemy za udział w ankiecie

co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku — piątek (duża scena) — „Wesola wdówka”, godz. 12 i 18; (mała scena) — „Sześć Kopytko”, godz. 10; sobota — (duża scena) — „Wesola wdówka”, godz. 18; niedziela (duża scena) — „Wesola wdówka”, godz. 12; (mała scena) — „Sześć Kopytko”, godz. 12.

Białostocki Teatr Lalek — piątek „Spotkania przy chojnie”, godz. 10; sobota, niedziela „Spotkania przy chojnie”, godz. 11, 14 (spektakle zamknięte).

Teatr Lalek w Łomży — niedziela „Szczęśliwy motyl” (Dom Dziecka w Zambrowie); „Lalkarz” (Łomża), godz. 15.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje M. Błaszczak, J. Szadownik, L. Wiśniewski — trąbka, M. Kocik — róg, T. Kossak — puzon, Kwartet Dęty Filharmonii Białostockiej, w programie: „Sui generis” na kwartet dęty i orkiestrę smyczkową — Z. Pnińskiego, „Amerykanin w Paryżu” — G. Gershwin i „Opowieści Lasku Wiedeńskiego”, „Nad polskim modrym Dunajem” i Polka francuska — J. Straussa, godz. 18.

Kina w województwach

Białostockim

Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Ochłani” (USA, 1. 15).

Politeja — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja o usługach — tel. 418-345

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasńskiego 1, tel. biura wewn. 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedzielę i święta czynne cała doba:

— ul. Białowin 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Krasńskiego 1, tel. 999 — internistyczne

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — stomatologiczne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wolodyjowskiego 3a

„Hospicjum” Punktu Konsultacyjnego Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 993 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18-17

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokoń” — piątek, sobota, niedziela „Milenne owce” (USA, 1. 13), godz. 10, 12, 15, 17, 19, 21.

„Ton” — piątek „VIP” (pol. 1. 15), godz. 11, 13, 15, 17, 19, 21, sobota „Wojownicze żółwie Ninia” (USA, 1. 12 — dubbing), godz. 11, 13, 15, 17, 19, 21, niedziela „Wojownicze żółwie Ninia”, godz. 11, 13, 15, 17, 19, 21, koncert kół w wykonaniu chóru „Carman”, recital fortepianowy Tadeusza Trojanowskiego, recital aktorów białostockich (wstęp wolny), godz. 17, 19.

„Forum” — DKF „GaG” — Buntownicy kina cz. I — piątek „Olbrym” (USA, 1. 18), godz. 17, 19, 21, sobota, niedziela „Olbrym”, godz. 15, 17, 19, 21, „Skłócenie z życiem”, godz. 13, 15, 17, 19, 21, „Zawod reporter”, godz. 20, 45.

„Svrena” — piątek, sobota, niedziela „Terminator 2”, godz. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21.

Kina w województwach

Białostockim

Białowieża „Zubr” — piątek, sobota, niedziela „Ochłani” (USA, 1. 15).

Łomża „Millennium” — piątek, sobota, niedziela „The Fisher King” (USA, 1. 12).

Kolno „Wroś” — sobota „Harry Angel” (USA, 1. 18), niedziela „Pantofel i róża” (ang. 1. 12).

Ciechanów „Meteor” — piątek, sobota, niedziela „Karate Kid” (USA, 1. 12).

Wysokie Mazowieckie „Wars” — piątek, sobota, niedziela „Kaczor Howard” (USA, 1. 15).

Świętów „Rajka” — piątek „Wysoka czesotliwość” (USA — włoski, 1. 15), niedziela „Kobieta w czerwieni” (USA, 1. 15).

W DNIU 24.1.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGICZNA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-102.

ODDZIAŁ GRUZLICZY — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 412-852.

WEWNĘTRZNY Szpital Miejski im. FOK ul. Senkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W DNIU 25.1.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGICZNA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, do godz. 15 tel. 417-593 dyżurny oddział: gruzyliczy, dziecięcy, szpitalny, nerkowy, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 24.1.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, LARYNGOLOGICZNA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY —

SUWALSKIM

Suwałki „Baltika” — piątek, sobota, niedziela „Bingo” (USA, 1. 12).

Augustów „Iskra” — piątek, sobota „Zbrodnia z namiętności” (USA, 1. 18), niedziela „Gliniarz do wynajęcia” (USA, 1. 15).

Elk „Polonia” — piątek, sobota „Tańczący z wilkami” (USA, 1. 15), niedziela „Naga broń 212” (USA, 1. 15).

Olecko „Mazur” — sobota, niedziela „Panny i wdowy” (pol.).

Głębokie „Fala” — piątek „Dziśko serca” (USA, 1. 18), sobota, niedziela „Błękit” (USA, 1. 15).

Ryn „Lubiesz” — piątek, sobota, niedziela „Fortuna kołem się toczy” (USA, 1. 15) i „Wielki biek” (USA, 1. 15).

Goldap „Sambra” — piątek, sobota, niedziela „Thelma i Louise” (USA, 1. 15).

Orzysz „Remo” — piątek „Pluton” (USA, 1. 18).

Stare Juchy „Grunwald” — piątek, sobota, niedziela „Bez wściekłości” (USA, 1. 15).

Pisz „Stolica” — piątek „Poron” (pol. 1. 18), sobota, niedziela „Noc żywych trupów” (USA, 1. 15).

Wydmyny „Irys” — „Moonraker” (USA, 1. 15).

W razie wypadku

APTEKA

(ostre dyżury)

ul. Lipowa 43.

SZPITAL

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżurny rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dąskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, do godz. 15 tel. 417-593 dyżurny oddział: gruzyliczy, dziecięcy, szpitalny, nerkowy, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 24.1.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, LARYNGOLOGICZNA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAZNY DZIECIĘCY —

W DNIU 24.1.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNA, LARYNGOLOGICZNA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO, ZAKAZNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 15, tel. 216-21 do 26 i 270-41.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-102.

ODDZIAŁ GRUZLICZY — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 412-852.

WEWNĘTRZNY Szpital Miejski im. FOK ul. Senkiewicza 79, tel. 750-800 i 788-824.

W DNIU 2

PIATKU na piątek

Natura polityczna

Rozmowa z CZESKIEM TARASEWICZEM, mieszkającym w okolicy ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słychać, panie Czesiu?

— U mnie słychać, że ja dla kraju znalazłem wreszcie ratunek zbawczy.

— Co proszę?

— Wszystkie mówię, że kalepitu się szykuje ogólny dla państwa Nawet premier w telewizorze gatkę podobnie wstawił rozpaczyliwie, czego ja nie słyszał po prostu oszczędzam i jak kto zaczyna pierniczy, to bierze pstryk i zaostrza wyłanczanie.

— Niech pan żaliuje...

— A niby czego, na ten przykład dajmy na to? Dla mnie nikt nie musi gadać, co jest to ja widzę bynajmniej. A tyle już zobaczyłem, że któregoś razu sam do siebie mówię: ty Czesiu, nie masz prawa dłużej z zalogi.



— Chce pan powiedzieć, że polityka przeszkadza...

— Dzie indziej może nie, ale u nas jak najbardziej, nie ma co mówić. Popatrz na tych naszych polityków nadzwyczajnych. Najpierw każdy normalny jest człowiekiem, a jak się tylko do parci jakiej zapisać i na stolek jego przypadkiem posadzą, zaostrza łaska boża spływa na wybranca i już on nie ten, co dawniej, już on drugi całkiem.

— Bo ja wiem... W każdym razie dalej nie widzę związku.

— Jak omyśle szeroko otworzy, to może zobaczy. I teraz ja taki zakładam postulat: albo politykę zlikwidować wcale, albo ją szeroko rozprzecznić, nawet pod przymusem.

— Co takiego?

— Słyszysz wyraźnie. Parcie rozwijać, polityków powsadzać.

— Do więzienia?

— Uchować Panie, do szpitala wariatów. Niech się w Choroszcy kłóci o stołki, posady sobie rozdają, zaszczyty, półbratnie kolicie nawioną i tam dalej. Cała reszta sama weźmie się do pracy, byle tylko nikt nie przeszkadzał.

— Obawiam się, że byłoby to raczej dosyć trudne do wykonania.

— No to jeszcze druga jest możliwość. Dekret trzeba uchwalić, że każdy obywatelsko własne parcie złożył i własnym przewodniczącym się został, czy sekretarzem. Jak skoro same polityki bendo jakoś ze sobą dogadamy?

— Stucham?

— Każdy jeden Polak to polityk. Popatrz tylko na ostatnich ministrów. Toż to zwykłe so ludzi, premier ich

WYDYKAMENTY

Niedobrze, gdy rewolucja praw wyprzedza rewolucję obowiązków.

Rodzaj solidarności: figuranci forsuja figurantów.

Krótką koldrą nie przeszkadza tylko w miłości.

Propaganda: wieszak na sukcesy.

Nieraz zanim innym każesz spakować manatki, ciebie samego nadadzą na bagaż.

Niektórzy obrazoburcy niszczą wszystkie obrazy z wyjątkiem własnego portretu.

ZBIGNIEW WYDYK



Przeprowadzone ostatnio kontrole w woj. kieleckim wykryły wiele nielegalnych przetworów mięsa, których właściciele nie płacili podatków. W małym mieście Bodzentyn wykryto ich aż 56 — właściciele znani byli jako producenci najsmaczniejszych wędlin w okolicy.

U nas ciągle co najmniejszej, to przeważnie nielegalne.

Ludzie bogacą się w przyspieszonym tempie. Nad nami lata już ponad sto prywatnych samolotów i 35 helikopterów. W samej Warszawie dwunastu biznesmenów dysponuje już prywatnymi statkami powietrznymi.

Z góry lepiej widać bogactwo?

Ogłoszenia reklamowe zaawidowały prasę, radiem i telewizją. Nie brakuje ich nawet w witrynach sklepów. Przedsiębiorcy właściciele przeciągają się w pomysły. Katowicki „Wiecej” odnotował dwie wywieszki. Pierwsza w sklepie ze zdrową żywnością. „U nas można psy wprowadzać. Wchodząc z lodami, wybierając i grymasić”. Stolarz z Zagłębia natomiast reklamuje się w następujący sposób: „W naszej trumnie wyglądasz jak żywy”.

Po takiej reklamie tylko umiera.

Do Polski trafia głównie za sprawą handlujących turystów ze Wschodu mnóstwo towarów nie mających żadnych atestów. W jednym z białostockich mieszkań eksplodowała rosyjska żarówka wkręcona do żyrandola. Wybuch żarówki zranił w twarz lokatora. Równie niebezpieczne okazują się urządzenia domowe, jak „kopie” lodówki, czy „porażające” żelazka. Inne prezenty przywożone ze Wschodu, to wybuchające telewizory.

Dawniej mówili się brzydki: smary na Zachód a gówna na Wschód leci. A teraz?

Własnych zalet?

Straż Leśna w Łodzi stwierdziła na swoim terenie

nie kradzież przydrożnej drewnianej ubikacji.

A mówi się, że złodziei tylko gówna nie kradnie.

Trzy lata temu złożono w Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku informację o przestępstwie upowszechniania pornografii przez jedno z pism młodzieżowych. Dziś miejscowa prasa ujawnia, że prokurator od początku bagatelizował, a nawet lekceważył doniesienie. O tyle było to zrozumiałe, że w jego służbowym gabinecie, zamiast godła państwowego wisiał wówczas plakat z nagą panienką w pierze.

Miała przynajmniej koronę?

Łódzka telewizja z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego pokazała materiał archiwalny sprzed 10

lat, w którym m.in. przedstawiciel PCK powiadał, iż „jutro będą rozdawane darmowe odżywki dla dzieci”. Niektórzy pomyśleli, że to informacja bieżąca i nazajutrz przed lokalem PCK zebrały się tłumy.

I znowu powiedzą, że telewizja kłamie.

Prof. Kazimierz Rymut, anemastyk, zaprzeczył na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, jakoby nazwisko Waleśa wiązało się z francuskim Walezym, co sugerował niektórzy biografowie. „Nazwa Waleśa jest dość prosta — powiedział specjalista od nazwisk — może to być forma pochodna od czasownika waleśać się, czyli tulać się, chować, i z tym czasownikiem należy wiązać nazwisko Waleśa”.

A myśmy się spodziewali...

Na apel księży i sołtysów w kierunku szpitala w Jasle ruszyli chłopscy podwozy z żywnością dla pacjentów, którzy z powodu sytuacji finansowej lecznicza zamkniętego raczej nie dojeżdżali.

Teraz zachodzi obawa, że pochorują się z przedzenia.

Ze wsi Krynica (gmina Narewka) otrzymaliśmy wiadomość, że przepalili się wszelkie latarnie i mieszkańcy mają trudności w poruszaniu się nocą po wiejskiej ulicy.

Znając kryniczan podejrzewamy, że kłopoty z chodzeniem to nie wynik ciemności, ale zupełnie czego innego.

We wsi Baranki (gmina Juchnowiec) odbył się ślub córki podsłoty Eustachego Giesiewskiego. Na pytanie jednego z gości, jak się będzie teraz nazywać panna młoda, podsłoty odpowiedział: „Tak samo”.

Sąsiedzi uznali, że sołtysówna wyszła za Japończyka.

Kierownictwo zakładu karnego w Białymstoku powodowane trudną sytuacją finansową zakładu, zaofiarowało 150 m. więziennego muru na... reklamę.

Własnych zalet?

Straż Leśna w Łodzi stwierdziła na swoim terenie

nie kradzież przydrożnej drewnianej ubikacji.

A mówi się, że złodziei tylko gówna nie kradnie.

Trzy lata temu złożono w Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku informację o przestępstwie upowszechniania pornografii przez jedno z pism młodzieżowych. Dziś miejscowa prasa ujawnia, że prokurator od początku bagatelizował, a nawet lekceważył doniesienie. O tyle było to zrozumiałe, że w jego służbowym gabinecie, zamiast godła państwowego wisiał wówczas plakat z nagą panienką w pierze.

Miała przynajmniej koronę?

Łódzka telewizja z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego pokazała materiał archiwalny sprzed 10

lat, w którym m.in. przedstawiciel PCK powiadał, iż „jutro będą rozdawane darmowe odżywki dla dzieci”. Niektórzy pomyśleli, że to informacja bieżąca i nazajutrz przed lokalem PCK zebrały się tłumy.

I znowu powiedzą, że telewizja kłamie.

Prof. Kazimierz Rymut, anemastyk, zaprzeczył na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, jakoby nazwisko Waleśa wiązało się z francuskim Walezym, co sugerował niektórzy biografowie. „Nazwa Waleśa jest dość prosta — powiedział specjalista od nazwisk — może to być forma pochodna od czasownika waleśać się, czyli tulać się, chować, i z tym czasownikiem należy wiązać nazwisko Waleśa”.

A myśmy się spodziewali...

Na apel księży i sołtysów w kierunku szpitala w Jasle ruszyli chłopscy podwozy z żywnością dla pacjentów, którzy z powodu sytuacji finansowej lecznicza zamkniętego raczej nie dojeżdżali.

Teraz zachodzi obawa, że pochorują się z przedzenia.

Ze wsi Krynica (gmina Narewka) otrzymaliśmy wiadomość, że przepalili się wszelkie latarnie i mieszkańcy mają trudności w poruszaniu się nocą po wiejskiej ulicy.

Znając kryniczan podejrzewamy, że kłopoty z chodzeniem to nie wynik ciemności, ale zupełnie czego innego.

We wsi Baranki (gmina Juchnowiec) odbył się ślub córki podsłoty Eustachego Giesiewskiego. Na pytanie jednego z gości, jak się będzie teraz nazywać panna młoda, podsłoty odpowiedział: „Tak samo”.

Sąsiedzi uznali, że sołtysówna wyszła za Japończyka.

Kierownictwo zakładu karnego w Białymstoku powodowane trudną sytuacją finansową zakładu, zaofiarowało 150 m. więziennego muru na... reklamę.

Własnych zalet?

Straż Leśna w Łodzi stwierdziła na swoim terenie

nie kradzież przydrożnej drewnianej ubikacji.

A mówi się, że złodziei tylko gówna nie kradnie.

Trzy lata temu złożono w Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku informację o przestępstwie upowszechniania pornografii przez jedno z pism młodzieżowych. Dziś miejscowa prasa ujawnia, że prokurator od początku bagatelizował, a nawet lekceważył doniesienie. O tyle było to zrozumiałe, że w jego służbowym gabinecie, zamiast godła państwowego wisiał wówczas plakat z nagą panienką w pierze.

Miała przynajmniej koronę?

Łódzka telewizja z okazji rocznicy wprowadzenia stanu wojennego pokazała materiał archiwalny sprzed 10

lat, w którym m.in. przedstawiciel PCK powiadał, iż „jutro będą rozdawane darmowe odżywki dla dzieci”. Niektórzy pomyśleli, że to informacja bieżąca i nazajutrz przed lokalem PCK zebrały się tłumy.

I znowu powiedzą, że telewizja kłamie.

Prof. Kazimierz Rymut, anemastyk, zaprzeczył na łamach „Przeglądu Tygodniowego”, jakoby nazwisko Waleśa wiązało się z francuskim Walezym, co sugerował niektórzy biografowie. „Nazwa Waleśa jest dość prosta — powiedział specjalista od nazwisk — może to być forma pochodna od czasownika waleśać się, czyli tulać się, chować, i z tym czasownikiem należy wiązać nazwisko Waleśa”.

A myśmy się spodziewali...

Na apel księży i sołtysów w kierunku szpitala w Jasle ruszyli chłopscy podwozy z żywnością dla pacjentów, którzy z powodu sytuacji finansowej lecznicza zamkniętego raczej nie dojeżdżali.

Teraz zachodzi obawa, że pochorują się z przedzenia.

Ze wsi Krynica (gmina Narewka) otrzymaliśmy wiadomość, że przepalili się wszelkie latarnie i mieszkańcy mają trudności w poruszaniu się nocą po wiejskiej ulicy.

Znając kryniczan podejrzewamy, że kłopoty z chodzeniem to nie wynik ciemności, ale zupełnie czego innego.

We wsi Baranki (gmina Juchnowiec) odbył się ślub córki podsłoty Eustachego Giesiewskiego. Na pytanie jednego z gości, jak się będzie teraz nazywać panna młoda, podsłoty odpowiedział: „Tak samo”.

Sąsiedzi uznali, że sołtysówna wyszła za Japończyka.

Kierownictwo zakładu karnego w Białymstoku powodowane trudną sytuacją finansową zakładu, zaofiarowało 150 m. więziennego muru na... reklamę.

Własnych zalet?

Straż Leśna w Łodzi stwierdziła na swoim terenie

ZE ŚWIATA MODY

Wiatr z wolnej Europy, wiejący przez otwarte granice RP, przywiewa coraz to nowe problemy. Są to sprawy narznięte przez dziesięciolecia komunistycznej kazi i bez ich rozwiązania nie ma mowy o jakimkolwiek postępie, rozwoju i integracji z EWG.

Ostatnio stanęliśmy oko w oko z pytaniem: czy nosić futra? Niektórzy miłośnicy zwierząt uważają, że nie, albowiem obdzieranie ubitych zwierzątek ze skór jest barbarzyństwem.

Jak wiadomo, Polska to kraj zamożny. Większość pań przechowuje w naftalinie, a niekiedy nakłada idąc do kościoła ocetły, sznysze i przynajmniej norki. To u nas właśnie odkryto, że „nie suknia zdoła kobietę, lecz futro”. Obie płcie nie gardzą też kożuchami, który to dzięki zwyżce pozostał zapewne z czasów rządów tatarskich.

Niestety, należy ubolewać, iż nie każdy, jedząc schabowego, dostaje torsji na myśl, że jego gnuśne obżerstwo ma związek z zaszlachtowaniem bezbronnego wieprza. Wdziewając miękkie kożuszki, mało kto pokrywa się alergiczną wysypką, wspominając śmierć kilku niewinnych jagniątek.

Nie wiadomo dlaczego protesty wielbicieli fauny nie uwzględniają drobiu. Indyk czy kaczka to przecież też istoty żywe. Jeżeli uświadomimy sobie, że pierze z poduszki, na której spoczywa główka naszej słodkiej pociechy, zostało bestialsko wyskubane z kupy Boga ducha winnej gaski, niewątpliwie cisniemy ze wstrętem poduszkę przez okno. Bardziej pobudliwi muszą baczyć, aby w tej chwili słusznej rozpacz i gniewu, nie wyrzucić razem z piernatem dziecięcia, bo byłoby to, niepotrzebne, aczkolwiek uspra-

wiedliwione, wylanie dziecka z kąpielą. Tak więc nie można powiedzieć, że walka o pierze jest skórką niewartą wyprawki.

Przedstawione problemy są ważne, niemna miarę aborcji. I tu chodzi o morderstwo bezbronnego istoty. Można mieć nadzieję, że Sejm zajmie się nimi w pierwszej kolejności i uchwali również ustawę zakazującą noszenia futer i kożuchów, butów i rękawiczek ze skóry, jak również przykrywaniu się pierzyna. Możemy tu niewątpliwie liczyć na pełne zaangażowanie posłów Łopuszańskiego, Niesiołowskiego i Jurka. Pracy starczy im na pewno na tę i następną kadencję.

Nałatwiej chyba będzie rozwiązać problem butów, ponieważ wystarczy tu sięgnąć do narodowych tradycji — np. przed wojną na Polesiu noszenie kapci z lyka było dość powszechne, a jeszcze po wyzwoleniu (czytaj: początku okupacji bolszewickiej), wiele wiejskich kobiet szło na mszę bosą a buty wkładało dopiero przed wejściem do kościoła.

Odzież skórzana rozpanoszyła się u nas z czasów, gdy „Polska rosła w siłę a ludzie żyli dostatniej”. Ten obrzydliwy relikwiarz komunijny powinien być bezzwłocznie wytopiony. W zamian winna szybko przyjąć się moda na noszenie lnianych, estetycznych worków z siemienistego płótna lub po cemicie. Dla celów reklamowych można nazywać je włościankami. Przyodzianie narodu w ten piękny, skromny strój, będzie zapewne mile widziane przez kler, jako wygodny i doskonały nadający się do odprawiania modłów i leżenia krzyżem, czyli do najpilniejszych zadań, które przed nami stoja.

WIESŁAW WENDERLICH

JASTRZĄB Z PŁASTIKU

Farmerzy z Australii wymyślili oryginalny sposób ochrony swych plantacji przed ptakami. Na nylonowej linie, rozciągniętej między drzewami, wieszają znakomitym środkiem w leczeniu urazów, schorzeń itp.

Kapustę wysoko cenili już starożytni Grecy, a Aleksander Macedoński kazał przygotowywać potrawy z tego warzywa legionistom przed każdą bitwą. Jak twierdzą specjaliści w kapuście zawarte są wszystkie istniejące witaminy, zaś liście są także znakomitym środkiem w leczeniu urazów, schorzeń itp.

CHCESZ BYĆ SILNY — JEDZ KAPUSTĘ!

Grecy naukowcy dowiedli, że ojczyzną kapusty jest Afetykiele wybrzeże Europy.

BIURO

Pracownik gazety „New York Times” Robert Nelson stworzył biuro, gdzie dokonuje się rejestracji „proroczych snów”. Codziennie pod adresem biura przychodzi ok. 40 listów opisujących „proroctwa” snów, o których informacje zamieszcza się w gazecie.

MOŻLIWE „PROROCZYCH SNÓW”

W odległości kilkunastu mil na północ od Nowego Jorku amerykańscy geolodzy zarejestrowali impulsy prawdopodobnego trzęsienia ziemi, które może mieć miejsce w najbliższym czasie. W rejonie, cje zamieszkała się w gazecie.

Z CYKLU: W DRODZE DO EUROPY



Karierę zrobił drut kolczasty. Kazano mu wyznaczyć granicę pokoju.

KAZIMIERZ SŁOŃSKI

Muzeum Kobiety powstaje w Muzeum Majtek

Jan Bucquoy, anarchista, prowokator i Belg w jednej osobie, na początku 91 r. otworzył w Brukseli przy ulicy Quinxa Muzeum Majtek, a za myślał swój owocny działami rok nowa kreacja muzealnicza — Muzeum Kobiety.

O swym pomysłcie mówi: „Uważne studiowanie dzieł Buffona, Lamarcka i Darwina oraz własne obserwacje zdominowały mnie do przedsięwzięcia, dzięki któremu kobieta mogłaby wreszcie zostać dokładnie opisana, zaszeregowana, wymieniona”.

Na początek proponuje amatorom sztuki 13 wizerunków: Kobieta Dziewica, Kobieta Publiczność, Kobieta w Okresie Menstruacji, Kobieta Stara, Kobieta Głupia, Kobieta Lesbistka, Kobieta Niewidzialna, Kobieta Tubylicza, Kobieta Czarna, Gospodyni Domowa, Kobieta Naga, Kobieta Komunistka, Kobieta Dziecko, Galeria wystawia oczywiście jedynie dzieła oryginalne, autentyczne, zastrzeżone. Nie mogą być odtwarzane w wosku czy masie plastycznej.

Oczekuje na pryzmaty mu przez władze górnego lokatu. Jan Bucquoy eksponuje je w jednej z sal Muzeum Majtek w każdą niedzielę od 10.00 do 17.00. Jak w każdym normalnym muzeum, obowiązuje w nim zakaz dotykania eksponatów. Właściciel galerii wystawia też również osobiste, jako dzieła zatytułowane „Pantoflarz”.

Tum. i opr.

FRANCISZKA LANDSBERG

Jest taka anegdota o Jasiu:

— Co mamy z gęsi?

— Smalec.

— I co jeszcze?

— Smalec.

— A co jest w środku w poduszce?

— Pierze.

— A więc co mamy z gęsi?

— Smalec.

A co mamy z historią? A, to zależy. Od tego kto jakiej lekcji się wyczuł i kto go uczył. Oglądałem ostatnio w telewizji edukacyjnej (człowiek ciągle się uczy, że ciągle się uczyć trzeba) program o rodach polskich poświęcony Radziwiłłom. Ta starożytna rodzina, tak nierozważnie związana z losami Polski jest niewątpliwie dla historyków jednym z wielu dowodów na macarstwową przeszłość naszego

kraju. Niezależnie od tego jak poszczególne Radziwiłłowie zapisali się na jej kartach. Byli tacy, którym zależało na silnej, scentralizowanej władzy królewskiej, byli też tacy, którym zależało na przejęciu korony, byli i tacy, którym marzyło się własne imperium.

Najbardziej jednak zdumiewające jest to, że — co wykazał autorzy programu — do Radziwiłłów zgłaszają pretensje (oczywiście poza Polakami) także Litwini i Białorusini.

Najbardziej zażenowani sytuacją wydawali się sami Radziwiłłowie zamieszkujący w Polsce, a szczególnie sam Maciej Radziwiłł, autor najpełniejszego drzewa genealogicznego rodu. Powiedział między innymi, że do Niekieża pojechał po to, po co Kowalski jedzie z Chicago do Warszawy; odpowiedź oczywista.

Ja oczywiście rozumiem, że z gęsi mamy smalecto, ale w poduszce jest pierze, więc z gęsi mamy przede wszystkim smalecto i gęsi pipek nadziewany pieczarkami.

O jakości bimbru milczy Długosz.

NICZYPOROWICZ



Białorusini uważają więc, że Niekież i całyród Radziwiłłów z tą ziemią związany jest ich własnie nieodłączną i wyłączną historią. Udowadniają więc, że Radziwiłłowie z tej części kresów byli po prostu Białorusinami, którzy tylko z przyzwyczajenia mówili językiem polskim i przez przekórę byli katolikami.

Litwini nie pozostają w tyle. Twierdzą, że litewska linia Radziwiłłów to Litwini

steptowało powolne ale świadome wtopienie się w sąsiedzką społeczność, albo zachowanie tak zwanego wyższego stanu świadomości jak w przypadku Mickiewicza, który po polsku pisał o litewskiej ojczyźnie.

Najbardziej zażenowani sytuacją wydawali się sami Radziwiłłowie zamieszkujący w Polsce, a szczególnie sam Maciej Radziwiłł, autor najpełniejszego drzewa genealogicznego rodu. Powiedział między innymi, że do Niekieża pojechał po to, po co Kowalski jedzie z Chicago do Warszawy; odpowiedź oczywista.

Ja oczywiście rozumiem, że z gęsi mamy smalecto, ale w poduszce jest pierze, więc z gęsi mamy przede wszystkim smalecto i gęsi pipek nadziewany pieczarkami.

O jakości bimbru milczy Długosz.

NICZYPOROWICZ